

Orzecznictwo
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 3/2012



W dniu 23 października 2012 roku zmarła

Pani Sędzia Maria Elżbieta Strelcow – Bączyk.

W osobie Pani Sędziego straciliśmy wyjątkowego człowieka.

**Nie tylko wybitnego znawcę prawa cywilnego o dogłębnej znajomości
judykatury i poglądów doktryny, ale prawego i dobrego człowieka.**

**Sędziego, który te cechy wykazywał także w czasach,
w których o tę prawość nie było łatwo.**

Maria Elżbieta Strelcow - Bączyk

(1948-2012)

Pani Sędzia pracę w wymiarze sprawiedliwości rozpoczęła w dniu 17 listopada 1976 roku, kiedy to została powołana na stanowisko Sędziego Sądu Rejonowego w Łodzi.

W dniu 28 maja 1986 roku została powołana na stanowisko Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, gdzie w ostatnim okresie pełniła funkcję Przewodniczącego IX Wydziału Gospodarczego.

W dniu 23 listopada 1990 roku otrzymała nominację na stanowisko Sędziego Sądu Apelacyjnego w Łodzi. W sądzie tym pełniła obowiązki wizytatora ds. komorników sądowych i egzekucji oraz ds. rodzinnych.

W 1987 roku odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w 2010 roku medalem „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości”, przyznawanym przez Krajową Radę Sądownictwa. Była również cenionym wykładowcą na aplikacji sędziowskiej.

Pogrążeni w smutku i żalu pożegnaliśmy Ją w dniu 29 października 2012 roku.

W imieniu sędziów, asystentów sędziów i pracowników

Sądu Apelacyjnego w Łodzi

Kolegium Redakcyjne „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi”

**Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało: Kolegium Redakcyjne
„Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” - w składzie:**

***Przewodniczący:* Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Michał Kłos**

***Z-ca Przewodniczącego:* Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Zdzisław Klasztorny**

Członkowie Kolegium:

- SSA Jacek Błaszczyk
- SSA Krzysztof Depczyński
- SSA Janina Kacprzak
- SSA Jolanta Grzegorzczak
- SSA Krystyna Mielczarek
- SSA Wincenty Ślawski
- SSA Jolanta Wolska

ISSN 1689-7919

Łódź, lipiec – wrzesień 2012 r.

PRAWO CYWILNE

-22-

Wyrok z dnia 12 lipca 2012 r. I ACa 481/12

Przewodniczący: SSA Wincenty Ślawnski (spr.)

Sędziowie: SA Bożena Błaszczuk
SA Tomasz Szabelski

Także przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody obejmowała roszczenie osób pośrednio poszkodowanych o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych, określone w art. 34 ust. 1 w zw. z art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), o ile do naruszenia tychże dóbr doszło w wyniku ruchu pojazdu mechanicznego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2012 r. sprawy z powództwa Wiesława B. i Janiny B. przeciwko P (...) S.A. z siedzibą w W. o zadośćuczynienie, na skutek apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 22 lutego 2012 r.

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, II i III sentencji o tyle tylko, że obniża zasądzone od pozwanego na rzecz każdego z powodów zadośćuczynienie z kwoty po 100.000 zł do kwoty po 60.000 zł z zachowaniem ustalonych warunków płatności;

2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IV sentencji w ten tylko sposób, że zasądza od pozwanego P. (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz każdego z powodów Wiesława B. i Janiny B. kwotę po (...) zł z tytułu

częściowego zwrotu kosztów procesu i nie obciąża powodów obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów zastępstwa procesowego;

3. oddała apelację w pozostałym zakresie;
4. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu za instancję odwoławczą.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w P. zasądził od pozwanego P. (...) S.A. z siedzibą w W.: na rzecz powoda Wiesława B. kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 października 2009 r. do dnia zapłaty, na rzecz powódki Janiny B. kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 października 2009 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania zasądzając od P. (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powodów Wiesława B. i Janiny B. kwotę (...) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i nakazał ściągnąć: od P. (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w P. kwotę (...) zł tytułem zwrotu części wynagrodzenia biegłych oraz od powodów Wiesława B. i Janiny B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w P. kwotę (...) zł tytułem zwrotu części wynagrodzenia biegłych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 1 marca 2008 r. w miejscowości K. S. gm. W., w województwie m., miał miejsce wypadek samochodowy. Od samochodu marki Scania oderwała się skrzynia ładunkowa i uderzyła w przejeżdżający samochód marki Opel nr rej. (...). W wyniku tego zdarzenia śmierć poniósł jadący samochodem Opel, jako pasażer, syn powodów Michał B. W wypadku obrażeń ciała doznały również osoby podróżujące wraz z Michałem B. – Jarosław M., Agnieszka M. i Anita K.

Pojazd, który spowodował wypadek, kierowany przez Waldemara T., ubezpieczony był w ramach umowy odpowiedzialności cywilnej nr (...) przez Beatę Z.

Syn powodów w chwili wypadku miał 25 lat. Z wykształcenia był informatykiem. Pracował w M. w firmie (...). Mieszkał z rodzicami. Planował małżeństwo z Anitą K. Po ślubie miał zamieszkać wraz z żoną w domu rodziców i w tym celu wyremontował wcześniej pomieszczenia na piętrze.

Powodowie mają jeszcze jedno dziecko – córkę, młodszą od Michała B. o 4 lata, w chwili obecnej mieszkającą w W.

Wiesław B. w 2005 r. przeszedł operację kręgosłupa i wszystkie cięższe prace w domu wykonywał za niego syn. Po wypadku syna u powoda zdiagnozowano krwaka mózgu, który wchłonął się na skutek leczenia farmakologicznego.

Powodowie od września 2008 r. korzystali z pomocy lekarza psychiatry, już w lutym 2009 r. brali udział w zebraniach grup wsparcia zarówno w M., jak i w W.

Janina B. jest nauczycielką. Od dnia 10 stycznia 2011 r. przebywa na urlopie dla poratowania zdrowia, wcześniej korzystała ze zwolnień lekarskich.

Wiesław B. jest wójtem, pracuje. W dalszym ciągu uczęszcza na terapię i próbuje odstawić leki psychiatryczne.

Pozwany odmówił powodom wypłaty zadośćuczynienia wskazując, iż żądanie pozbawione jest podstawy prawnej, gdyż wypadek miał miejsce przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że za szkodę wyrządzoną powodom na skutek wypadku z dnia 1 marca 2008 r. pozwany odpowiada na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., jako strona umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej samochodu, którym kierował sprawca wypadku. Wskazał, że po dniu 3 sierpnia 2008 r., tj. wejściu w życie art. 446 § 4 k.c. nastąpiła jedynie zmiana w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do dochodzenia zadośćuczynienia i przesłanek jego dochodzenia. W ocenie Sądu I instancji, więź pomiędzy rodzicami a dzieckiem jest wartością niematerialną i stanowi dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę rozmiar doznanej przez powodów krzywdy. Po śmierci syna powodowie leczyli się psychiatrycznie, cierpią na zaburzenia depresyjne, nie radzą sobie z emocjami, co doprowadziło do kryzysu w ich związku. Janina B. korzysta z urlopu dla poratowania zdrowia, a Wiesław B. zaangażował się w pracę. Zaznaczenia wymaga również okoliczność, że powodowie wiązali z synem plany na przyszłość. Ponieważ poszkodowani są dobrze sytuowani materialnie Sąd I instancji uznał, że kwota 100.000 zł dla każdego z powodów będzie sumą adekwatną. Odsetki od powyższych kwot Sąd Okręgowy zasądził na pod-

stawie art. 481 § 1 k.c. od dnia 6 października 2009 r. O kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 108 § 1 w zw. z art. 98 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego w całości apelacją zaskarżył pozwany zarzucając naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 23, art. 24 i art. 448 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm. – dalej: „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”), przez zasądzenie na rzecz każdego z powodów zadośćuczynienia w kwotach po 100.000 zł. Ponadto zarzucił naruszenie art. 98 i art. 100 k.p.c. przez zasądzenie na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego i pominięcie w tym zakresie pozwanego.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, i o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego, jako części kosztów procesu.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna tylko w części dotyczącej wysokości zasądzonych świadczeń na rzecz obojga powodów.

Skarżący jednak od początku zmierzał do zwalczania zasady powództwa stojąc na stanowisku, że przepis art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczonej roszczenia wywiedzione z naruszenia dóbr osobistych osób pośrednio poszkodowanych wypadkiem komunikacyjnym w szczególności w okresie przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. Katalog ryzyk ubezpieczeniowych został bowiem ustawowo określony i ma charakter zamknięty, a przepisy art. 23, art. 24 i art. 448 k.c. nie mogą tu mieć zastosowania. Taki też był cel według skarżącego wprowadzenia art. 446 § 4 k.c., by umożliwić najbliższym członkom rodziny zmarłego dochodzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Skarżący podniósł, że przepis ów ma charakter szczególny i stanowi odstępstwo od zasady, że odszkodowanie służy tylko bezpośrednio

poszkodowanemu, co dotyczy, tak szkody majątkowej, jak i niemajątkowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty apelującego w tym względzie są chybione mimo różnego orzecznictwa sądów powszechnych w tym względzie, powołanego między innymi w apelacji. Przedstawiona także argumentacja nie jest przekonująca.

Wedle art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, z ubezpieczenia o odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną szkodę w związku z ruchem tego pojazdu będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Wykładnia gramatyczna tego przepisu, a ta ma zawsze pierwszorzędne znaczenie, wcale nie zawęża odpowiedzialności za szkody komunikacyjne ubezpieczycieli do osób bezpośrednio poszkodowanych. Pojęcie szkody na gruncie polskiego prawa cywilnego ujmuje się szeroko. Obejmuje ona zarówno szkodę majątkową sensu *stricto*, jak i szkodę niemajątkową w postaci krzywdy. W relacji do tak określonego zakresu szkody powstaje obowiązek jej naprawienia, poprzez odszkodowanie obejmujące tak odszkodowanie sensu *stricto*, jak i zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę. Gdyby ustawodawca zawęził w tymże przepisie pojęcie odszkodowania li tylko do jego wąskiego ujęcia, to nawet przed wprowadzeniem przepisu art. 446 § 4 k.c. nie byłoby prawnej możliwości żądania zadośćuczynienia w oparciu o przepis art. 445 § 1 k.c., nawet przez bezpośrednio poszkodowanych. Po wtóre zaś, stosownie do art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ubezpieczeniem OC objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Odpowiedzialność cywilna obejmuje także, obowiązek naprawienia krzywdy, jeżeli wynikła ona z ruchu pojazdu mechanicznego. Wskazane przepisy obejmują zatem każdą odpowiedzialność cywilną mającą opisaną wyżej źródło w postaci wypadku komunikacyjnego. Zdarzenie to stanowi źródło odpowiedzialności deliktowej. Wyrządzenie czynu niedozwolonego może jednocześnie stanowić naruszenie dóbr osobistych wymienionych w art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, jak utrata życia, uszkodzenie ciała, czy rozstrój zdrowia. Obo-

wiązek naprawienia szkody w tym krzywdy w powyższym zakresie ma charakter zupełny, poprzez zapłatę odszkodowania lub odpowiedniej kwoty z tytułu zadośćuczynienia. Ustawodawca wyłączył, co wydaje się oczywiste, z zakresu ochrony ubezpieczeniowej za szkody komunikacyjne tylko te roszczenia, które nie mają charakteru odszkodowawczego, jak roszczenie o złożenie stosownego oświadczenia, czy o przeproszenie. Ograniczenie odpowiedzialności z art. 34 ust. 1 w związku z art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ma charakter przedmiotowy, a nie podmiotowy.

Nawet w okresie przed wprowadzeniem przepisu art. 446 § 4 k.c. odszkodowanie na rzecz najbliższych członków rodziny zmarłego obejmowało te następstwa szkody niemajątkowej, które wywoływały wymienione skutki o charakterze majątkowym. Nie ma powodów ku temu, by z zakresu odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego w rozumieniu art. 35 powołanej ustawy wyłączyć roszczenia odszkodowawcze pośrednio poszkodowanych na skutek śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Tylko ta okoliczność, że uprzednio stosowana wykładnia powołanych przepisów była węższa nie stanowi wystarczającego i przekonującego argumentu dla wsparcia poglądów skarżącego. Trzeba dostrzec i to, że już w uprzednim stanie prawnym zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie dostrzeżono przypadki, że pośrednio poszkodowany wskutek śmierci osoby najbliższej mógł być uznany za poszkodowanego bezpośrednio w sytuacji wyjątkowo traumatycznych następstw powstających w związku przyczynowym ze śmiercią poszkodowanego. Wówczas mógł sam dochodzić pełnego odszkodowania na zasadach ogólnych.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko SN wyrażone w wyroku z 11 maja 2011 r. (I CSK 621/10, niepubl.), wedle którego wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczeń odszkodowawczych i w istocie określało węższy krąg uprawnień do zadośćuczynienia.

Apelujący ma jednak rację, że przy ustalonym stanie faktycznym zasądzone na rzecz powodów zadośćuczynienie jest wygórowane. Przyznanie odpowiedniej kwoty z tego tytułu pozostawione jest wprawdzie ocenie Sądu, lecz ta ocena nie może mieć charakteru abstrakcyjnego. Zawsze powinna pozostawać w relacji do dających się ustalić następstw i skutków zdarzenia.

Sąd Okręgowy uwzględnił to, że syn powodów zamierzał wstąpić w związek małżeński i zamieszkać wspólnie z rodzicami. Córka powodów zamieszkuje oddzielnie. Wzmogło to poczucie krzywdy, osamotnienia, doprowadziło do zmiany planów życiowych i oczekiwań na starość. O przeżyciach powodów niewątpliwie traumatycznych świadczy podjęcie się leczenia psychiatrycznego i psychoterapeutycznego w związku z przedłużonymi zaburzeniami depresyjnymi uwarunkowanymi sytuacyjnie. Nie negując w żadnym razie i nie umniejszając bolesnych przeżyć psychicznych po utracie w tragicznych okolicznościach dziecka trzeba dostrzec, że poczucie osamotnienia powodów nie jest zupełne w sytuacji, gdy syn powodów nie był ich jedynym dzieckiem. Mimo przedłużonej depresji biegli uznali możliwość polepszenia stanu zdrowia w przyszłości. Upływ czasu z natury rzeczy skutkuje opanowaniem oczywistych emocji i traumatycznych przeżyć po śmierci osoby bliskiej. Mimo stwierdzonej depresji powód był w stanie zaangażować się w pracę i jak podał na rozprawie apelacyjnej od 10 lat jest wójtem. Nie sposób przyjąć zatem, by przeżycia spowodowane śmiercią syna ograniczały go w aktywności zawodowej, czy w wypełnianiu dotychczasowej roli społecznej. Był w stanie uczestniczyć w kolejnej kampanii wyborczej w 2010 roku i wygrać wybory na kolejną kadencję. Oznacza to, że podjęte leczenie jest skuteczne. Jak podał powód, także jego żona po urlopie dla poratowania zdrowia wróciła do pracy w charakterze nauczyciela (...).

W tej sytuacji istotnie należało przyjąć, że zasądzone zadośćuczynienie jest wygórowane. Według Sądu Apelacyjnego odpowiednią kwotą z tego tytułu będzie kwota 60.000 zł na rzecz każdego z powodów.

Dlatego Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w powyższym zakresie, a dalej idącą apelację, co do istoty sporu na mocy art. 385 k.p.c. oddalił.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było podstaw do obciążenia pozwanego pełnymi kosztami procesu, w sytuacji gdy z dochodzonej kwoty po 200.000 zł na rzecz każdego powodów ostatecznie uwzględniono 60.000 zł.

Roszczenie o zadośćuczynienie ma wprawdzie charakter ocenny, lecz nie uzasadnia to dochodzenia roszczeń oczywiście nazbyt wygórowanych zwłaszcza wówczas, gdy strony korzystają z profesjonalnej pomocy prawnej. Także pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego.

wego w tożsamej, co powodowie wysokości, z tym tylko, że powodowie nadto opłatą sądową. W konsekwencji stosując art. 100 w związku z art. 391 § 1 oraz art. 386 § 1 k.p.c. należało obciążyć stronę pozwaną obowiązkiem zwrotu kosztów procesu stosownie do zakresu uwzględnionego powództwa. Na mocy art. 100 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu za instancję odwoławczą. Ostatecznie bowiem apelację uwzględniono prawie w połowie, a w postępowaniu apelacyjnym zakres swobody oceny Sądu został istotnie zawężony. Po stronie powodów występuje współuczestnictwo procesowe formalne, co powodowało podwojenie kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany jednak poniósł opłatę sądową od apelacji. W konsekwencji, co do kosztów postępowania apelacyjnego mógł mieć zastosowanie przepis art. 100 *in fine* k.p.c.

-23-

**Wyrok
z dnia 23 sierpnia 2012 r.
I ACa 593/12**

Przewodniczący: SSA Michał Kłós (spr.)
Sędziowie: SA Lilla Mateuszczyk
SA Hanna Rojewska

Rozporządzenie zajęтым w toku egzekucji udziałem w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest nieważne. Rodzi jedynie skutek w postaci braku możliwości dysponowania przez nabywcę tymi uprawnieniami związanymi z udziałem, które – na skutek zajęcia – ma prawo wykonywać wierzyciel.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2012 r. sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa „J.” spółki z o.o. z siedzibą w P. T. przeciwko Jerzemu G. i Stefanowi S. o ustalenie nieważności umowy sprzedaży udziałów ewentualnie o ustalenie, iż umowa sprzedaży udziałów jest bezskuteczna wobec powoda, na skutek apelacji

strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 9 marca 2012 r.

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda Przedsiębiorstwa „J.” spółki z o.o. z siedzibą w P. T. na rzecz pozwanego Stefana S. kwotę (...) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powództwo Przedsiębiorstwa „J.” spółki z o.o. z siedzibą w P. T. przeciwko Stefanowi S. i Jerzemu G. o ustalenie nieważności umowy sprzedaży udziałów ewentualnie o ustalenie, że umowa sprzedaży udziałów jest nieskuteczna wobec powoda i orzekł o kosztach procesu. Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 29 października 2009 r. Przedsiębiorstwo Usług Technicznych „I.” – „B.” spółka z o.o. sprzedała J& (...) spółce z o.o. z siedzibą w P. 1.200 udziałów w „I.” spółce z o.o. z siedzibą w R. W tym samym dniu dalsze 4 udziały w tej spółce sprzedała J & (...) spółce z o.o. Ewa W. Na podstawie obu umów J & (...) spółka z o.o. stała się jedynym wspólnikiem spółki „I.” Udziały należące przed sprzedażą do „I.” – „B.” zostały wcześniej zajęte przez komornika sądowego w ramach egzekucji prowadzonej na podstawie tytułu wykonawczego przysługującego powodowej spółce. Postanowieniem z dnia 19 listopada 2008 r. Sąd Rejonowy dla (...) w W. przyjął do akt rejestrowych spółki „I.” dokument zajęcia udziałów i zysków w spółce.

W dniu 20 września 2010 r. pomiędzy Jerzym G., który oświadczył, że jest jedynym wspólnikiem spółki „E.” – „P.” (dawna spółka „I.”) a pozwanym Stefanem S. doszło do zawarcia umowy sprzedaży 100 % udziałów.

Po dacie sprzedaży do spółki „E.” – „P.” przystąpił Janusz B., dokonano podwyższenia kapitału zakładowego i Janusz B. objął udziały w podwyższonym kapitale zakładowym. Postępowanie egzekucyjne z wniosku powodowej spółki nadal się toczy. W dniu 15 września 2011 r. został powołany biegły w celu oszacowania zajętych udziałów.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd I instancji uznał powództwo za nieuzasadnione. W ocenie Sądu Okręgowego, zaskarżoną umową z dnia 20 września 2010 r. to pozwany Jerzy G., nie zaś J & (...) spółka z o.o., był stroną sprzedającą udziały. To z kolei ozna-

cza, że zaskarżona umowa dotknięta jest bezskutecznością, nie zaś nieważnością, albowiem stroną sprzedającą była osoba, która nie była właścicielem przedmiotowych udziałów. Odwołując się do treści art. 885 w zw. z art. 902 oraz art. 909 k.p.c. Sąd Okręgowy uznał również, że dokonanie sprzedaży udziałów podlegających zajęciu obarczone jest sankcją bezskuteczności, nie zaś – tak jak utrzymywała strona powodowa – nieważności. Powództwo o ustalenie nieważności nie mogło być z tych przyczyn uwzględnione. Z kolei na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa o ustalenie bezskuteczności leżał brak interesu prawnego powoda w rozumieniu art. 189 k.p.c. W ocenie Sądu I instancji jego sytuacja prawna nie jest na skutek zawarcia zaskarżonej czynności prawnej w żaden sposób zagrożona. W toku jest bowiem postępowanie egzekucyjne, w ramach którego obecnie szacowane są przedmiotowe udziały. Jako przedwczesne natomiast uznał Sąd I instancji roszczenie wywiedzione z art. 59 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżony został w całości przez powodową spółkę. Apelująca zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 189 k.p.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że powódka nie ma interesu prawnego w ustaleniu bezskuteczności umowy; art. 58 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że umowa sprzedaży udziałów, zawarta po ich zajęciu w postępowaniu egzekucyjnym, a także przez podmiot nieuprawniony jest ważna. Ponadto zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy: art. 885 w zw. z art. 902 oraz art. 909 k.p.c. poprzez przyjęcie, że skutkiem zbycia zajętych udziałów nie jest nieważność oraz art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., poprzez ustalenie, że okoliczności sprawy nie dają podstaw do wystąpienia z przedmiotowym powództwem. W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie nieważności zaskarżonej czynności, ewentualnie ustalenie, że była ona bezskuteczna wobec powódki i zasądzenie kosztów procesu w postępowaniu przed sądami obu instancji.

Pozwany Stefan S. w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od powódki zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym według norm przypisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest uzasadniona, albowiem stronie powodowej nie przysługuje roszczenie, którego ochronę chciała uzyskać, poprzez wydanie orzeczeń żądanej treści.

Należy zgodzić się z oceną przedmiotowej umowy, dokonaną przez Sąd I instancji. Z treści oświadczeń objętych § 1 oraz 2 umowy wynika, że stroną sprzedającą jest pozwany Jerzy G. To on – działając w imieniu własnym – złożył oświadczenie o sprzedaży udziałów. Twierdzenie, że w istocie pozwany działał w imieniu spółki J & (...), opiera się na wnioskowaniu wynikającym z faktu, że pozwany był właścicielem wszystkich udziałów tej spółki i Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników tej spółki wyraziło zgodę na zbycie jej udziałów. Wnioskowanie, nawet oparte na prawdziwych przesłankach faktycznych i poprawne pod względem prawnym, nie może jednak prowadzić do nadania oświadczeniom stron umowy innego znaczenia, niż to, które same chciały im nadać. Wykładnia oparta na dyrektywach zawartych w art. 65 k.c. musi zmierzać do ustalenia rzeczywistej woli stron, nie zaś nadania ich oświadczeniom *ex post* brzmienia zgodnego z prawem.

Prawidłowo również uznał Sąd I instancji, że umowa mocą której rozporządza prawem osoba nie będąca do niego uprawniona, nie jest dotknięta sankcją nieważności, lecz nie rodzi skutków prawnych. Argumentacja apelującej nie dostarcza żadnych argumentów, które mogłyby podważyć tezę, która znalazła trwałe miejsce nie tylko w literaturze, ale również w orzecznictwie, którego przykładem jest judykat przywołany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Należy również zgodzić się z tezą, że rozporządzenie udziałem w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością zajęтым w toku egzekucji dotknięte jest – wbrew literalnemu brzmieniu art. 885 w zw. z art. 902 i 909 k.p.c. – sankcją bezskuteczności, nie zaś nieważności. Po pierwsze, taki wniosek wypływa z brzmienia art. 885 k.p.c. – przepis ten posługuje się terminem nieważności w stosunku do wierzyciela. Oznacza to *a contrario*, że w stosunku do osób trzecich rozporządzenie rodzi wszystkie skutki. Taka regulacja charakterystyczna jest dla sankcji bezskuteczności, nie zaś nieważności, której istotą jest działanie *erga omnes*. Po drugie, brak podstaw dla przypisania rozporządzeniu prawem dokonanemu wbrew zajęciu najdalej idącej sankcji skoro celem regulacji prawnej jest udzielenie zajęciu ochrony i uproszczenie

postępowania, i umożliwienie prowadzenie egzekucji bez potrzeby wszczynania skargi pauliańskiej (por. E. Wengerek: Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz do części drugiej kodeksu postępowania cywilnego, Warszawa 1994, s. 97 i n.). Dla osiągnięcia takiego celu z kolei wystarczającym środkiem jest ubezskutecznienie danej czynności prawnej. Jak przyjmuje się w literaturze, zbycie zajętego udziału powoduje wprawdzie negatywne konsekwencje dla nabywcy zajętego udziału, polegające na tym, że będzie musiał znosić sytuację, że wierzycielowi egzekwującemu przysługują korzyści majątkowe wynikające z udziału (art. 885 w zw. z art. 902 w zw. z art. 909 k.p.c. stosowanym odpowiednio). Zbycie to jest jednak ważną czynnością prawną rodzącą wszystkie skutki materialne związane z przejściem własności udziału na jego nabywcę. Do momentu egzekucyjnej sprzedaży udziału jego nabywca winien być zatem traktowany jako wspólnik spółki, której udziały zostały zajęte, pod warunkiem oczywiście, że spółka została zawiadomiona o przejściu własności udziału (tak M. Krajewska w: Zajęcie udziału w spółce z o.o. w praktyce sądów rejestrowych, PPH 2005, z. 2, s. 33 i n., tak również R. Niski, Zajęcie udziału dłużnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, PS 2002, nr 5, s. 89).

Powyższa argumentacja doznaje wzmocnienia na gruncie obowiązujących od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804), tj. od dnia 5 lutego 2005 r. przepisów Działu IV a Egzekucja z innych praw majątkowych, regulujących m. in. egzekucję z udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 909 – 912 k.p.c.). Zgodnie bowiem z art. 909 k.p.c., przepisy o egzekucji z wierzytelności stosuje się odpowiednio do egzekucji z innych praw majątkowych, jeżeli przepisy poniższe nie stanowią inaczej. Zgodnie z art. 910² § 1 k.p.c., z mocy zajęcia wierzyciel może wykonywać wszelkie uprawnienia majątkowe dłużnika wynikające z zajętego prawa, które są niezbędne do zaspokojenia wierzyciela w drodze egzekucji, może podejmować również wszelkie działania, które są niezbędne do zachowania prawa. Na tle powyższego przepisu w orzecznictwie przyjęto, że z mocy egzekucyjnego zajęcia udziałów dłużnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością wierzyciel nie może wykonywać uprawnień do uczestnictwa w zgromadzeniu wspólników i do głosowania nad uchwałami podejmowa-

nymi przez wspólników (tak uchwała SN z dnia 14 września 2005 r., III CZP 57/05, OSN 2006, nr 7 – 8, poz. 116). Na gruncie powyższego przepisu uprawniona zatem jest teza, że rozporządzenie zajęтым w toku egzekucji udziałem w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest nieważne (art. 58 § 1 k.c.). Rodzi jedynie skutek w postaci braku możliwości dysponowania przez nabywcę tymi uprawnieniami związanymi z udziałem, które – na skutek zajęcia – ma prawo wykonywać wierzyciel.

Należy również podzielić pogląd Sądu I instancji, że strona powódowa nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia, że zaskarżona czynność jest bezskuteczna wobec niej. To z kolei skutkuje oddaleniem powództwa opartego na art. 189 k.p.c. Apelująca nie przedstawiła żadnych argumentów na rzecz tezy, że na skutek dokonania kwestionowanej czynności jej sytuacja prawna uległa pogorszeniu, czy też zachodzi niepewność, mogąca być usunięta, poprzez wydanie żądanego wyroku. Wpis pozwanego, jako nowego wspólnika w rejestrze ma charakter deklaracyjny. Treść wpisów jest jawna, każdy ma prawo przeglądania akt rejestrowych podmiotów wpisanych do rejestru (art. 8 ust. 1 i art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym – Dz. U. Nr 168, poz. 1186 ze zm.).

Przede wszystkim należy jednak stwierdzić, że kwestionowana czynność z mocy samego prawa nie rodzi skutków prawnych wobec wierzyciela, które mogłyby zagrozić egzekucji. Taki wniosek wynika z wyżej przywołanego art. 910² § 1 k.p.c. Powodowi przysługiwało roszczenie oparte na art. 527 i n. k.c. Ma również – jako wierzyciel – legitymację do zaskarżenia każdej uchwały wspólników, która zagraża zaspokojeniu (tak wyrok SN z dnia 30 stycznia 2009 r., II CSK 355/08, OSN – ZD 2009, nr 4, poz. 100). Odnosząc się zatem do tej części argumentacji w apelacji, która podnosi niekorzystne dla interesów wierzyciela działania wspólników w postaci podwyższenia kapitału zakładowego skutkującego zmniejszeniem ewentualnej dywidendy należy stwierdzić, że apelująca ma, czy też miała do dyspozycji stosowne środki prawne. Dodać również należy, że postępowanie egzekucyjne z przedmiotowych udziałów jest w toku, objęte zaskarżoną czynnością udziały są szacowane przez rzeczoznawcę na podstawie art. 910⁴ § 1 k.p.c.

Kierując się powyższymi racjami należało uznać, że zaskarżona umowa nie jest obarczona sankcją nieważności. Powodowej spółce

nie przysługuje również roszczenie o ustalenie jej bezskuteczności. Nie naruszył zatem Sąd pierwszej instancji wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego. W konsekwencji należy uznać, że nie doszło również do naruszenia przepisów prawa formalnego – art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c.

Mając powyższe względy na uwadze, jak również treść art. 385 k.p.c., należało apelację oddalić.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przyjmując za podstawę orzeczenia zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. O wysokości tych kosztów orzeczono na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

**Wyrok
z dnia 19 maja 2011 r.
I ACa 225/11**

Przewodniczący: SSA Małgorzata Dzieciołowska
Sędziowie: SA Lilla Mateuszczyk
SA Bożena Wiklak (spr.)

1. Decydujące znaczenie dla przyjęcia odpowiedzialności z art. 430 k.c. ma istnienie stosunku zwierzchnictwa pomiędzy powierzającym a wykonawcą czynności. Chodzi tu więc o taki układ relacji, który ze swej istoty zakłada podległość wykonawcy wobec powierzającego. Stosunek podległości istnieje także wtedy, gdy powierzający, pomimo istniejących możliwości, rezygnuje z wpływu na zachowanie się wykonawcy czynności i pozostawia mu swobodną rękę w zakresie podejmowanych czynności.

2. Wspólną cechą definicji gospodarstwa rolnego zawartej w Kodeksie cywilnym w art. 55³, w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 124, poz. 1152 ze zm.), w ustawie z 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (jedn. tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 136, poz. 969 ze zm.) jest powiązanie gospodarstwa rolnego z produkcją rolną. Oznacza to, że ubezpieczyciel odpowiada nie za każdą szkodę, lecz jedynie za taką, która pozostaje w związku z produkcją rolną. Umieszczenie stadniny, z której konie były wykorzystywane do świadczenia usług nauki jazdy na terenie gospodarstwa rolnego, nie uzasadnia przyjęcia, że doznana przez powódkę szkoda jest związana z posiadaniem gospodarstwa rolnego.¹

¹ SN postanowieniem z dnia 13 kwietnia 2012 r., w sprawie II CSK 598/11 (niepubl.), odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej powoda do rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2011 r. sprawy z powództwa Alicji O. przeciwko P. (...) S.A. z siedzibą w W. Oddziałowi Regionalnemu w Ł. oraz Grzegorzowi S. i Rafałowi S. o zadośćuczynienie i rentę na skutek apelacji powódki oraz pozwanych P. (...) S.A. z siedzibą w W. Oddział Regionalny w Ł. i Grzegorza S. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 23 grudnia 2010 r.

I. z apelacji powódki i P. (...) S.A. z siedzibą w W. – Oddział Regionalny w Ł. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, II, IV i V w ten tylko sposób, że:

1. zasądzoną w punktach I.1.b i I.2.b kwotę 9.950 zł podwyższa do kwoty 11.891 zł,

2. zasądzoną w punktach I.1.h i 1.2.h kwotę 4.690 zł podwyższa do kwoty 5.538,94 zł,

3. w punkcie I po słowach: „z tym zastrzeżeniem, że zapłata zasądzonych w punkcie I kwot przez któregokolwiek z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego od obowiązku zapłaty do wysokości zapłaconych kwot,” dodaje: „przy czym odpowiedzialność P. (...) S.A. z siedzibą w W. – Oddział Regionalny w Ł. jest ograniczona do kwoty 135.000 zł,”

4. w punkcie IV oddala wniosek Rafała S. o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego,

5. podlegającą pobraniu w punkcie V kwotę 6.143 zł podwyższa do kwoty 6.240 zł;

II. oddala apelację powódki w pozostałej części oraz apelację pozwanego Grzegorza S. w całości;

III. zasądza od pozwanego Grzegorza S. na rzecz powódki Alicji O. kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

IV. nie obciąża powódki kosztami sądowymi ani obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanych P. (...) S.A. z siedzibą w W. – Oddział Regionalny w Ł. oraz Rafała S. kosztów postępowania apelacyjnego.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 grudnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od pozwanych P. (...) S.A. w W. – Oddziału Regionalnego w Ł. (dalej: P.) i Grzegorza S. *in solidum* zadośćuczynienie w kwocie 60.000 zł, skapitalizowaną rentę wyrównawczą w kwocie 23.340 zł za okres od 11 listopada 2007 r. do 27 lipca 2010 r. i rentę wyrównawczą w kwocie po 322 zł poczynając od 1 sierpnia 2010 r. i

na przyszłość, skapitalizowaną rentę na zwiększone potrzeby w kwocie 9.500 zł za okres od 11 listopada 2007 r. do 30 maja 2008 r. oraz w kwocie po 900 zł miesięcznie za okres od 1 czerwca 2008 r. do 31 grudnia 2009 r., po 800 zł miesięcznie za okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2010 r. i po 450 zł od 1 lipca 2010 r. i na przyszłość – z ustawowymi odsetkami oraz kwotę 4.690 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu. Powództwo skierowane przeciwko tym pozwanym zostało oddalone w pozostałej części, zaś w całości w zakresie skierowanym przeciwko pozwanemu Rafałowi S., na którego rzecz zasądzono od powódki kwotę 3.617 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu. Nadto Sąd Okręgowy obciążył pozwanych P. i Grzegorza S. *in solidum* kwotą 6.143 zł brakującej opłaty sądowej oraz kwotą 893,67 zł z tytułu wydatków.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie ustaleń zawartych na str. 3–17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne.

W świetle tych ustaleń Sąd I instancji doszedł do przekonania, że pozwany Grzegorz S. na podstawie art. 430 k.c. ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powódce w dniu 11 listopada 2007 r. przez instruktora Justynę J. podczas nauki jazdy konnej w stajni „O”, będącej częścią należącego do tego pozwanego gospodarstwa rolnego. Sąd ten wskazał, że powódka od początku lekcji zgłaszała, że ma problem z utrzymaniem się w siodle. Mówiła, że siodło jest wyjątkowo śliskie (wcześniej jeździła na siodle syntetycznym, które jest bardziej szorstkie, niż skórzane). Powódka nie mogła podnieść się i utrzymać równowagi. Opadała na siodło. Bała się. Sąd Okręgowy podkreślił, że w tej sytuacji instruktor powinien przerwać jazdę lub wrócić do prostszych ćwiczeń, przede wszystkim zaś powinien pozwolić kursantce uspokoić się. Instruktor nie może bowiem lekceważyć obaw ucznia i przełamywać jego strachu. Powódka nie mogła sama zatrzymać konia. Mogła jedynie zgłaszać instruktorowi, że nie może utrzymać się w siodle. Czyniła to wielokrotnie, mimo to instruktorka nie przerwała zajęć. W tej sytuacji, w ocenie Sądu I instancji, wina instruktorki w postaci niedbalstwa nie budzi wątpliwości. Uzasadnione jest zatem przypisanie pozwanemu Grzegorzowi S. odpowiedzialności za szkodę wywołaną czynem podwładnego, przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Stadnina, ujeżdżalnia, konie i sprzęt wykorzystywany do nauki jazdy należały do Grzegorza S. Nauka jazdy konnej była orga-

nizowana przez Grzegorza S. i to on powinien zadbać o jej prawidłowy przebieg.

Grzegorz S. był związany z pozwanym P. dwiema umowami ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (dalej: OC). Jedna z nich – z sumą gwarancyjną 110.000 zł – została zawarta w ramach działalności sportowo – rekreacyjnej polegającej m.in. na nauce jazdy konnej, druga – w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC rolników. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany P. ponosi odpowiedzialność na podstawie obu umów z mocy art. 822 k.c.

Szkoda, jakiej doznała powódka jest bowiem, także szkodą związaną z posiadaniem gospodarstwa rolnego w rozumieniu art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm. – dalej: „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”). Zdaniem Sądu Okręgowego decydujące znaczenie dla przyjęcia, że za wypadek, jakiego doznała powódka, P. odpowiada także w ramach umowy OC rolników, miało to, że nauka jazdy konnej była powiązana z hodowlą koni prowadzoną w ramach gospodarstwa rolnego.

Żadaną przez powódkę kwotę 60.000 zł Sąd I instancji uznał za odpowiednie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie za cierpienia spowodowane wypadkiem. Miał tu na uwadze poważne skutki upadku z konia, skutkujące uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 57%, młody wiek powódki, poważne ograniczenia w życiu prywatnym i zawodowym wynikające z braku możliwości odzyskania sprawności ruchowej sprzed wypadku, konieczność poddawania się długotrwałej rehabilitacji.

Zasądzona na podstawie art. 444 § 1 i 2 k.c. renta na zwiększone potrzeby obejmuje wydatki na leczenie i rehabilitację łącznie z kosztami dojazdów oraz koszty opieki. (...)

To, że pozwany Rafał S. nie jest i nigdy nie był współwłaścicielem stadniny „O.”, wyłączało przypisanie mu odpowiedzialności za skutki wypadku. Dlatego Sąd I instancji oddalił powództwo skierowane przeciwko Rafałowi S. i na podstawie art. 98 k.p.c. obciążył powódkę obowiązkiem zwrotu na rzecz tego pozwanego kosztów procesu.

Koszty procesu między powódką a pozostałymi pozwanymi zostały stosunkowo rozdzielone, przy uwzględnieniu, że powódka wygrała proces w 95%.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacjami powódki oraz pozwanych P. i Grzegorza S..

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o skapitalizowaną rentę na zwiększone potrzeby za okres od 11 listopada 2007 r. do 30 maja 2008 r., oddalającej powództwo w stosunku do pozwanego Rafała S. oraz orzekającej o kosztach procesu i zarzuciła:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skutkujące błędnym przyjęciem, że pozwany Rafał S. nie ponosi odpowiedzialności za skutki wypadku, któremu powódka uległa w dniu 11 listopada 2007 r. oraz nieuwzględnieniem wszystkich kosztów leczenia powódki i zaniżeniem kosztów opieki;

2) obrazę art. 100 k.p.c. przez stosunkowe rozdzielenie kosztów;

3) naruszenie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. przez obciążenie powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego Rafała S.;

4) naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

a) art. 50 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, poprzez oddalenie powództwa wobec Rafała S.;

b) art. 444 k.c., poprzez zaniżenie skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od 11 listopada 2007 r. do 30 maja 2008 r.

W konkluzji powódka wniosła o zmianę wyroku, poprzez podwyższenie skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za wskazany w apelacji okres do żądanej w pozwie kwoty 15.000 zł, uwzględnienie powództwa, także w stosunku do pozwanego Rafała S. oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki cofnął zarzut nieuwzględnienia w zasądzonej na rzecz powódki kwocie 9.950 zł wydatków związanych z leczeniem i wyjaśnił, że powódka kwestionuje jedynie określony przez Sąd Okręgowy czas opieki (...).

Pozwany P. po ostatecznym sprecyzowaniu zakresu apelacji zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo ponad sumę gwarancyjną w łącznej wysokości 135.000 zł i zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 51 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, poprzez przyjęcie, że szkoda doznana przez powódkę pozostaje w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego przez pozwanego Grzegorza S., a zatem winna być likwidowana z ubezpieczenia obowiązkowego OC rolników,

2) art. 824 § 1 k.c., poprzez zasądzenie od pozwanego P. kwot przewyższających sumę gwarancyjną.

Wskazując na te zarzuty, pozwany P. wniósł o zmianę wyroku, poprzez ograniczenie jego odpowiedzialności do sumy gwarancyjnej 135.000 zł (...).

Pozwany Grzegorz S. objął apelacją wyrok w części uwzględniającej powództwo w stosunku do niego i obciążającej go kosztami procesu. Skarżący zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 430 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie, jako podstawy odpowiedzialności pozwanego Grzegorza S.;

b) art. 429 k.c., poprzez jego niezastosowanie;

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że instruktor jazdy konnej Justyna J. po zgłoszeniu przez powódkę faktu śliskości siodła – winna przerwać jazdę oraz poprzez przyjęcie, że w zakresie takiej decyzji Justyna J. podlegała kierownictwu Grzegorza S. i winien jej on w tym przedmiocie przekazać w tym czasie, bądź wcześniej, stosowne wskazówki oraz przyjęcie, że instruktor ma nie przełamywać obaw czy strachu ucznia.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa wobec pozwanego Grzegorza S., ewentualnie o uchylenie wyroku w części odnoszącej się do tego pozwanego i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego Grzegorza S. nie jest zasadna. Nietrafny okazał się podniesiony w niej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew temu zarzutowi Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił dowód z opinii biegłego z zakresu jeździectwa i na jego podstawie, a także z odwołaniem się do opinii biegłej psycholog, słusznie stwierdził istnienie podstaw do przypisania instruktorce prowadzącej naukę jazdy konnej winy za zdarzenie skutkujące szkodą powódki. Sąd Okręgowy trafnie uznał, że zgłaszanie przez powódkę śliskości siodła i występowanie u niej oznak strachu, nakazywało instruktorce przerwanie zajęć.

Biegły z zakresu jeździectwa Wacław P. ocenił ćwiczenia wykonywane przez powódkę przed upadkiem z konia, jako dość trudne nawet dla zaawansowanych jeźdźców i stwierdził, że nie zleciłby powódce tego ćwiczenia.

Nadto podkreślił, że z uwagi na to, że jazda konna jest ryzykowana, instruktor powinien podjąć wszelkie działania w celu zminimalizowania tego ryzyka i w sytuacji, gdy jeździec nie czuje się pewnie, należy podjąć takie działania, które go rozluźnią i sprawią, że poczuje się pewniej (opinia ustna biegłego Waława P. ...).

Skarżący nie zakwestionował ustalenia, że powódka wielokrotnie zgłaszała instruktorce, że siodło jest śliskie i że nie może wykonywać zleconego ćwiczenia równoważnego, gdyż ześlizguje się z siodła, na co instruktorka nie zareagowała, ograniczając się do uwagi, że powódka przyzwyczaiła się do siodła syntetycznego.

Nie można zatem, w świetle opinii biegłego Waława P., uznać zachowania instruktorki za prawidłowe. Brak właściwej reakcji, adekwatnej do zgłaszanych przez powódkę uwag i poziomu jej umiejętności, uzasadniał przypisanie instruktorce jazdy zawinienia.

Wbrew zarzutom apelującego Sąd Okręgowy prawidłowo jako podstawę odpowiedzialności pozwanego wskazał art. 430 k.c.

Okolicznością niesporną jest, że Grzegorz S. zatrudniał Justynę J., certyfikowanego instruktora jazdy konnej.

To, że Justyna J. nie była związana z Grzegorzem S. umową o pracę, lecz świadczyła usługi w postaci nauki jazdy konnej w zamian za możliwość trzymania swojego konia w stajni „O.”, jest bez znaczenia.

Powierzenie w rozumieniu art. 430 k.c. może bowiem nastąpić na podstawie stosunku prawnego (mającego swoje źródło w umowie cywilnoprawnej, stosunku pracy, ustawie) lub stosunku faktycznego (orz. SN z 25 kwietnia 1973 r., I CR 306/73, OSN 1974, Nr 2, poz. 34).

Decydujące znaczenie dla przyjęcia odpowiedzialności z art. 430 k.c. ma istnienie stosunku zwierzchnictwa pomiędzy powierzającym a wykonawcą czynności. Chodzi tu więc o taki układ relacji, który ze swej istoty zakłada podległość wykonawcy wobec powierzającego. Stosunek podległości istnieje także wtedy, gdy powierzający, pomimo istniejących możliwości rezygnuje z wpływu na zachowanie się wykonawcy czynności i pozostawia mu swobodną rękę w zakresie podejmowanych czynności. Taka sytuacja wystąpiła w rozpoznawanej sprawie.

Na pełne poparcie zasługuje także tendencja, która umożliwia stosowanie art. 430 k.c., również w sytuacji pozostawienia podwładnemu

znacznego zakresu samodzielności, jeżeli zarazem ogólnie sfera aktywności danego podmiotu podlega kontroli zwierzchnika (tak M. Safjan w Komentarzu do K.C, wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005 r. t. I, str. 1217).

Justyna J. miała dużą swobodę w podejmowaniu powierzonych czynności, a jednocześnie nie budzi wątpliwości, że działalność polegająca na świadczeniu usług jazdy konnej podlegała kontroli pozwanego Grzegorza S., jako prowadzącego tę działalność na własny rachunek. Ustalone w sprawie okoliczności nie pozwalały na przyjęcie, że prowadzona przez Justynę J. nauka jazdy konnej nie stanowiła czynności podejmowanych w interesie i na rachunek własny powierzającego Grzegorza S. Justyna J., jako podwładna działała na rachunek Grzegorza S., jako zwierzchnika. Taki wniosek wynika także, z faktu zawarcia przez Grzegorza S., jako ubezpieczającego umowy ubezpieczenia, potwierdzonej polisą Nr (...), w której jako ubezpieczony została wskazana instruktor jazdy konnej Justyna J.

Powyższe okoliczności przesądziły o zastosowaniu w sprawie art. 430, a nie art. 429 k.c. Powierzenie wykonania czynności na własny rachunek w rozumieniu art. 430 k.c. oznacza, że czynność jest podejmowana w obszarze własnej aktywności powierzającego, z zaangażowaniem własnego interesu powierzającego. Skarżący nie wykazał, że Justyna J. dysponowała pełną samodzielnością w zakresie podejmowanych działań, co wykluczało możliwość powoływania się na przepis art. 429 k.c.

Brak winy w wyborze nie stanowi okoliczności uwalniającej od odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. Dlatego powierzenie prowadzenia nauki jazdy konnej osobie legitymującej się specjalistyczną wiedzą, potwierdzoną certyfikatem, pozostaje bez znaczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny oddalił apelację Grzegorza S. na podstawie art. 385 k.p.c.

Apelacja powódki okazała się zasadna w zakresie kwestionującym prawidłowość rozstrzygnięcia o kosztach procesu oraz częściowo w części wskazującej na zaniżenie kosztów opieki (...).

Trafny okazał się także, zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. Skarżąca słusznie podnosi, że w sytuacji, gdy przegrała proces w bardzo niewielkim zakresie kilku procent, który po zmianie wyroku Sądu I instancji uległ dalszemu zmniejszeniu, uzasadnione było zastosowanie w sprawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. i zasądzenie na rzecz powódki

całości poniesionych przez nią kosztów, które wyniosły 5.538,94 zł (400 zł – opłata od pozwu, 3.600 zł – wynagrodzenie pełnomocnika, 1.538,94 zł – poniesione przez powódkę koszty opinii).

Apelująca ma również rację podnosząc, że niezasadnie została obciążona kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pozwanego Rafała S. Rafał S. przyznał (...), że podpisał umowę, na mocy której pracodawca powódki wykupił usługi jazdy konnej (...). Okolicznością ustaloną jest także to, że Rafał S. był wymieniony jako współwłaściciel stadniny „O.” na jej stronie internetowej. Informacje zawarte w jawnej księdze wieczystej nieruchomości, na której prowadzona była nauka jazdy nie przesądzała tego, kto jest prowadzącym działalność w tym zakresie. Dlatego powódka mogła pozostawać w przekonaniu, że współwłaścicielem stajni i osobą prowadzącą działalność w zakresie nauki jazdy konnej jest również Rafał S. Dopiero postępowanie sądowe wyjaśniło, że legitymowanym biernie, obok pozwanego P., jest wyłącznie Grzegorz S.

Powyższe okoliczności oraz charakter dochodzonych roszczeń przemawiały za uznaniem, że w sprawie wystąpił szczególny wypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c., uzasadniający odstąpienie od wynikającej z art. 98 k.p.c. reguły odpowiedzialności za wynik procesu i nieobciążanie powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego Rafała S.

Apelacja powódki okazała się pozbawiona podstaw w części wskazującej na istnienie po stronie Rafała S. legitymacji procesowej biernej.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził w sposób nie budzący wątpliwości, że osobą prowadzącą działalność gospodarczą podlegającą, m.in. na świadczeniu usług jazdy konnej, jak również właścicielem stadniny i gospodarstwa rolnego, w którym stadnina ta się znajduje jest pozwany Grzegorz S. Apelująca w ramach zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie zdołała podważyć poczynionych w tym zakresie ustaleń. To, że pozwani zamieszkują na tej samej nieruchomości nie świadczy o tym, że wspólnie prowadzą stadninę i działalność polegającą, m.in. na świadczeniu usług nauki jazdy konnej. Działalność tę prowadzi wyłącznie Grzegorz S. i to on zawarł umowy ubezpieczenia z pozwanym P.

Przyjęcie, do czego nie było podstaw, że usługi jazdy konnej były świadczone w ramach gospodarstwa rolnego, również nie rodziłoby

odpowiedzialności własnej Rafała S. Nie był on bowiem posiadaczem gospodarstwa rolnego. Uznanie, że był on osobą pozostającą we wspólnym gospodarstwie domowym z Grzegorzem S., czy też osobą pracującą w jego gospodarstwie rolnym, skutkowałoby przyjęciem odpowiedzialności nie Rafała S., lecz Grzegorza S. i to pod warunkiem, że bezpośrednim sprawcą szkody był Rafał S., a taki zarzut nie został postawiony. Lekcji jazdy konnej, w trakcie której powódka uległa wypadkowi, nie prowadził bowiem Rafał S., lecz Justyna J.

Apelacja pozwanego P. jest zasadna w całości.

Skarżący ograniczył jej zakres z uwagi na istnienie pominiętej w postępowaniu przed Sądem I instancji umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, którą pozwany Grzegorz S. zawarł w dniu 4 stycznia 2007 r. jako ubezpieczający, wskazując Justynę J. jako ubezpieczonego. Umową tą objęto odpowiedzialność cywilną sportowców, trenerów, instruktorów sportowych, pracowników obsługi sportu, organizacji sportowych oraz podmiotów prowadzących działalność gospodarczą o charakterze sportowo – rekreacyjnym. Wskazana w umowie suma ubezpieczenia wynosiła 25.000 zł (...).

Pozwany P. słusznie podnosi, że szkoda doznana przez powódkę nie pozostaje w związku z posiadaniem przez pozwanego Grzegorza S. gospodarstwa rolnego i może ograniczać się do kwoty 135.000 zł wynikającej z polisy nr (...) (110.000 zł) i z polisy nr (...) (25.000 zł).

Użycie przez ustawodawcę w art. 51 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych sformułowania „szkoda związana z posiadaniem gospodarstwa rolnego” ma kluczowe znaczenie dla określenia zakresu ubezpieczenia OC rolników. Przedmiotem ubezpieczenia jest jedynie konkretny wycinek tej odpowiedzialności. Odpowiedzialność za szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego oznacza, że ubezpieczyciel nie będzie odpowiadał za szkody związane z inną sferą aktywności życiowej osoby ubezpieczonej. W rzeczywistości chodzi tu o szkody związane z prowadzeniem przez ubezpieczonego innej działalności gospodarczej niż działalność rolnicza, czy też ze sferą jego życia prywatnego.

Definicja gospodarstwa rolnego zawarta jest w szeregu przywołanych przez Sąd Okręgowy ustaw: w Kodeksie cywilnym w art. 55³, w ustawie z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, w ustawie z 15 listopada do 1984 r. o podatku rolnym (jedn. tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 136 poz. 969 ze zm.). Skarżący słusznie podnosi, że

wspólną cechą tych definicji jest powiązanie gospodarstwa rolnego z produkcją rolną. Oznacza to, że ubezpieczyciel odpowiada nie za każdą szkodę, lecz jedynie za taką, która pozostaje w związku z produkcją rolną.

Umiejscowienie stadniny koni, z której konie były wykorzystywane do świadczenia usług nauki jazdy konnej, na terenie gospodarstwa rolnego nie uzasadnia przyjęcia, że doznana przez powódkę szkoda jest związaną z posiadaniem gospodarstwa rolnego. Hodowane przez pozwanego Grzegorza S. konie niewątpliwie wchodzą w skład gospodarstwa. Wyrządzenie szkody przez konia rodziłoby po stronie Grzegorza S., jako rolnika odpowiedzialność, jeżeli wystąpiłyby przesłanki z art. 431 k.c. Taka sytuacja miałaby miejsce w sytuacjach opisanych w apelacji, np.: w przypadku spowodowania szkody w związku z wydostaniem się konia poza pastwisko.

Hodowli koni nie można jednak utożsamiać z wykorzystywaniem tych zwierząt do nauki jazdy konnej, organizowania jazd konnych, kuligów, przejazdów bryczkami. Tego rodzaju działalność nie była działalnością związaną z posiadaniem gospodarstwa rolnego, objętą ochroną wynikającą z umowy ubezpieczenia obowiązkowego OC rolników.

Na potrzeby tej działalności pozwany Grzegorz S. zawarł dwie inne umowy ubezpieczenia, które dotyczyły odpowiedzialności cywilnej sportowców, trenerów, instruktorów sportowych, pracowników obsługi sportu, organizacji sportowych oraz podmiotów prowadzących działalność o charakterze sportowo – rekreacyjnym.

W umowie potwierdzonej polisą nr (...) nadto wskazano, że dotyczy organizacji i rekreacji konnej, nauki jazdy konnej, wycieczek konnych i rajdów krajoznawczych, skoków przez przeszkody, przewozów osób bryczkami, saniami, powozami. Druga umowa, potwierdzona polisą nr (...), dotyczyła odpowiedzialności za trenera.

Wypadek, któremu uległa powódka miał miejsce podczas nauki jazdy konnej pod kierownictwem fachowego instruktora, tj. działalności, która nie miała żadnego związku z produkcją rolniczą. Odpowiedzialność pozwanego P. za powstałą z tego tytułu szkodę może zatem wynikać jedynie z dobrowolnego ubezpieczenia i ogranicza się do kwoty 135.000 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny z apelacji powódki i pozwanego P. zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1

k.p.c., jak w punkcie I sentencji i oddalił apelację powódki w pozostałym zakresie (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego w relacji między powódką a pozwanym Grzegorzem S. orzeczono na podstawie art. 98 w związku z art. 108 § 1 i 391 § 1 k.p.c., stosownie do jego wyniku. Zasadzone na rzecz powódki od tego pozwanego koszty obejmują koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej.

Na podstawie art. 102 w związku z art. 108 § 1 i 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie obciążył powódki pozostałymi kosztami postępowania apelacyjnego. Miał tu na uwadze charakter dochodzonego roszczenia, sytuację zdrowotną i materialną powódki, która uzasadniała przyznanie jej zwolnienia od kosztów sądowych (...), a w odniesieniu od kosztów należnych pozwanemu Rafałowi S. – nadto te wszystkie okoliczności, które zadecydowały o nieobciążaniu powódki obowiązkiem zwrotu pozwanemu Rafałowi S. kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję.

-25-

Postanowienie
z dnia 14 października 2012 r.
I ACz 1163/11

Przewodniczący: SSA Tomasz Szabelski

Sędziowie: SA Hanna Rojewska

SA Krzysztof Depczyński (spr.)

Postanowienie o odrzuceniu ponownego wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, opartego na tych samych okolicznościach, nie podlega zaskarżeniu, a jego kontrola instancyjna może odbyć się jedynie w trybie art. 380 k.p.c. Brak stosownego wniosku skarżącego, o rozpoznaniu postanowienia o odrzuceniu ponownego wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, uniemożliwia kontrolę instancyjną tego postanowienia i powoduje, że jest ono wiążące dla Sądu II instancji.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 14 października 2011 r. sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcji Usług i Handlu P. spółki z o.o. z siedzibą w Ł. przeciwko M. spółce z o.o. z siedzibą w Ł. o zapłatę, na skutek zażalenia strony pozwanej na postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 28 marca 2011 r. postanawia: oddalić zażalenie.

Z uzasadnienia

Postanowieniem z dnia 28 marca 2011 r. Sąd Okręgowy w Łodzi odrzucił zarzuty pozwanej M. spółki z o.o. z siedzibą w Ł. wniesione od nakazu zapłaty z dnia 16 sierpnia 2010 r. Sąd Okręgowy wskazał, iż pozwana nie opłaciła zarzutów w określonym terminie, a tym samym zarzuty na podstawie art. 494 § 1 k.p.c. podlegały odrzuceniu.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożyła pozwana. Podniosła, że wniosek z dnia 18 marca 2011 r. o zwolnienie od kosztów sądowych nie jest oparty na tych samych okolicznościach, co oznacza, że brak podstaw do odrzucenia wniosku i w konsekwencji odrzucenia zarzutów. Zażalenie zmierza do uchylecia zaskarżonego postanowienia.

W zażaleniu pozwana wniosła także o przywrócenie terminu do wniesienia opłaty od zarzutów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest bezzasadne.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że po prawomocnym oddaleniu wniosku o zwolnienie od kosztów (postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 9 grudnia 2010 r.), strona pozwana wezwana została do uiszczenia opłaty od zarzutów w terminie tygodniowym pod rygorem odrzucenia zarzutów (...). W odpowiedzi na zarządzenie pozwana złożyła ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów, który to wniosek Sąd Okręgowy odrzucił postanowieniem z dnia 4 marca 2011 r., uznając, że oparty jest na tych samych okolicznościach. Kolejne ponowienie wniosku nie miało zatem żadnego znaczenia dla odrzucenia zarzutów, gdyż odrzucenie wniosku w dniu 4 marca 2011 r. dawało Sądowi Okręgowemu podstawę do odrzucenia zarzutów. Wskazać tutaj należy art. 112 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm. – dalej: „u.k.s.c.”), który stanowi, że ponowny wnio-

sek o zwolnienie od kosztów sądowych, oparty na tych samych okolicznościach, nie ma wpływu na bieg terminu do opłacenia pisma.

Okoliczności te są o tyle istotne, że postanowienie o odrzuceniu ponownego wniosku o zwolnienie od kosztów, opartego na tych samych okolicznościach, nie podlega zaskarżeniu, a jego kontrola instancyjna może odbyć się jedynie w trybie art. 380 k.p.c. (*vide* postanowienie SN z dnia 24 września 2009 r., IV CZ 64/09, niepubl.). Pozwana skarżąc zatem postanowienie o odrzuceniu zarzutów winna była wnosić, stosownie do treści art. 380 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., o rozpoznanie postanowienia z dnia 4 marca 2011 r. odrzucającego ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych. Zażalenie z dnia 8 kwietnia 2011 r. takiego wniosku nie zawiera, a gdyby nawet przyjąć, że z uzasadnienia zażalenia taki wniosek wypływa, to dotyczy on postanowienia z dnia 25 marca 2011 r., a nie postanowienia z dnia 4 marca 2011 r.

Tym samym wobec braku stosownego wniosku pozwanej, co do postanowienia z dnia 4 marca 2011 r., nie ma możliwości kontroli tego postanowienia i jest ono wiążące dla Sądu Apelacyjnego. W świetle zaś powołanego art. 112 ust. 4 u.k.s.c. wniosek o zwolnienie od kosztów z dnia 14 lutego 2011 r. nie miał wpływu na bieg terminu uiszczenia opłaty od zarzutów, który upłynął w dniu 15 lutego 2011 r. W konsekwencji postanowienie o odrzuceniu zarzutów jest prawidłowe, gdyż bezsporne jest, że do dnia 15 lutego 2011 r. pozwana spółka nie uiściła opłaty od zarzutów.

Na etapie postępowania zażaleniowego brak jest możliwości rozpoznania wniosku o przywrócenie terminu. Wniosek taki będzie podlegał rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy, po zwrocie akt.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny, uznając zażalenie za niezasadne, oddalił je na podstawie art. 385 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-26-

Wyrok z dnia 17 lipca 2012 r. III AUa 97/12

Przewodniczący: SSA Iwona Szybka
Sędziowie: SA Ewa Naze
SA Janina Kacprzak (spr.)

Do zwykłych czynności kierowców samochodów ciężarowych należy nadzór nad załadunkiem i rozładunkiem pojazdu. Stąd też przy ustalaniu wymiaru czasu pracy kierowców na podstawie § 2 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.), nie bada się, ile czasu pracy kierowcy zatrudnionemu w warunkach, o których mowa w dziale VIII pkt 2 wykazu A (załącznika do rozporządzenia), zajmowało uczestniczenie w tych czynnościach.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2012 r. sprawy z wniosku Jana G. przeciwko ZUS I Oddziałowi w Ł. o emeryturę, na skutek apelacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 26 października 2011 r.

- 1) zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego z dnia 15 czerwca 2011 r. i przyznaje Janowi G. prawo do emerytury od dnia 1 sierpnia 2011 r.;
- 2) zasądza od ZUS I Oddziału w Ł. na rzecz Jana G. kwotę 150 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. oddalił odwołanie ubezpieczonego Jana G. od decyzji ZUS I Oddziału w Ł. z dnia 15 czerwca 2011 r., którą to decyzją organ rentowy odmówił ubezpieczonemu prawa do emerytury.

Wyrok Sądu I instancji zapadł w następującym stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy: ubezpieczony Jan G., urodzony 7 czerwca 1951 r., w dniu 9 maja 2011 r. złożył w organie rentowym wniosek o emeryturę w obniżonym wieku emerytalnym z tytułu pracy w warunkach szczególnych, oświadczając, że rozwiązanie trwającego stosunku pracy nastąpi z dniem 7 czerwca 2011 r. Faktyczne rozwiązanie stosunku pracy ubezpieczonego z dotychczasowym pracodawcą nastąpiło z dniem 31 lipca 2011 r. Ubezpieczony nie jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Według stanu na dzień 1 stycznia 1999 r. udokumentował ponad 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych. W okresie od 1 września 1966 r. do 30 czerwca 1991 r. pracował w Przedsiębiorstwie Przewozu Towarów P. (...) nr 2 w Ł., z przerwą na służbę wojskową odbytą od 20 kwietnia 1971 r. do 15 maja 1973 r. Początkowo ubezpieczony był zatrudniony w wyżej wymienionym przedsiębiorstwie, jako uczeń praktycznej nauki zawodu – do 4 sierpnia 1969 r., następnie pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Od 1 grudnia 1984 r. pracodawca zwiększył zakres obowiązków ubezpieczonego, poprzez powierzenie mu dodatkowych czynności konwojenta. Od tej daty pracował na stanowisku kierowcy – konwojenta, przy czym zakres jego pracy, jako kierowcy samochodu ciężarowego nie uległ zmianie. W dalszym ciągu do jego podstawowych obowiązków należało przewożenie towarów samochodami ciężarowymi o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Dodatkowo został obciążony odpowiedzialnością za przewożone towary, czy też materiały. Zmiana nazwy stanowiska i zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego związana była z tym, że w przedsiębiorstwie zlikwidowano stanowiska konwojentów i pomocników kierowców. Czynności związane z konwojowaniem polegały na obecności, przy załadunku i rozładunku oraz sprawdzanie zgodności załadunku z dokumentem przewozowym. Obowiązki te zajmowały od 1 do 3 godzin dziennie.

Praca ubezpieczonego zarówno na stanowisku kierowcy, jak i kierowcy – konwojenta wykonywana była w rozmiarze przekraczającym zarówno dobowy, jak i miesięczny podstawowy czas pracy.

W okresie od 7 lipca 1991 r. do 30 lipca 1999 r. ubezpieczony był zatrudniony w firmie Transport Międzynarodowy „P.” s.c. w wymiarze pełnego etatu na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony w transporcie międzynarodowym.

Sąd I instancji uznał, że ubezpieczony nie spełnia warunków do przyznania mu prawa do emerytury na podstawie art. 184 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”), gdyż w ocenie tego Sądu nie udowodnił 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Przyjął za organem rentowym, że do prac w szczególnych warunkach należy zaliczyć ubezpieczonemu 13 lat, 3 miesiące i 4 dni, to jest okresy od 5 sierpnia 1969 r. do 20 kwietnia 1971 r. i od 15 maja 1973 r. do 20 listopada 1984 r. Zdaniem tego Sądu, nie można zaliczyć ubezpieczonemu do prac wykonywanych w szczególnych warunkach okresu od 1 grudnia 1984 r. do 30 czerwca 1991 r., gdyż stanowisko kierowcy – konwojenta nie zostało wymienione w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm. – dalej: „rozporządzenie RM z 7 lutego 1983 r.”), obejmującym wykaz prac w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, ani w zarządzeniach resortowych wydanych przez właściwych ministrów. Wywiódł także z powołaniem się na orzeczenia SN, że warunek wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy jest spełniony tylko wówczas, gdy pracownik w ramach obowiązującego go pełnego wymiaru czasu pracy na określonym stanowisku pracy nie wykonuje czynności pracowniczych nie związanych z tym stanowiskiem pracy, ale stale, tj. ciągle wykonuje prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W ocenie Sądu Okręgowego z faktu, że ubezpieczony w spornych latach poza obowiązkami kierowcy wykonywał prace konwojenta daje podstawę do stwierdzenia, iż w nie pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach.

Wyrok Sądu I instancji zaskarżony został w całości apelacją ubezpieczonego. Apelacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi:

1) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 232, art. 233 § 1 i art. 316 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, dowolną i wybiórczą jego ocenę, nadto orzekanie wbrew doświadczeniu życiowemu, wskazaniom wiedzy i zasadom logicznego rozumowania, przejawiające się w wadliwym uznaniu, że:

a) praca wnioskodawcy na stanowisku kierowcy – konwojenta (samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony), w okresie od dnia 1 grudnia 1984 r. do dnia 30 czerwca 1991 r., nie stanowiła pracy świadczonej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze (zgodnie z poz. 2 Działu VIII Wykazu A załącznika do rozporządzenia RM z 7 lutego 1983 r., przez co, wnioskodawca nie spełnił warunku posiadania minimum 15 lat zatrudnienia w szczególnych warunkach i nie służy mu prawo do wcześniejszej emerytury,

b) wnioskodawca tylko „w niektórych dniach pracował ponad 10 godzin na dobę, w innych mniej” podczas gdy z kart pracy wnioskodawcy wynika, że minimalny dobowy czas pracy wnioskodawcy wynosił 10 godzin, a maksymalnie nawet 13 godzin,

i w konsekwencji:

2) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 184 ust. 1 w zw. z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 4 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz § 2 rozporządzenia RM 7 lutego 1983 r. przez ich błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że wnioskodawca nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązków kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania w całości oraz o zwrot kosztów postępowania przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

W zakresie wniosków dowodowych skarżący wniósł o dopuszczenie dowodów z zeznań kolejnych świadków na okoliczność, że wnioskodawca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w okresie od dnia 1 grudnia 1984 r. do 30 czerwca 1991 r. wykonywał prace kierowcy samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze powyżej 3,5

tony oraz faktu, iż świadkowie świadcząc pracę na takich samych zasadach, co wnioskodawca, nabyli uprawnienia do wcześniejszej emerytury. Nadto wniósł o zażądanie z ZUS akt rentowych świadków wskazanych w apelacji, a następnie przeprowadzenie z nich dowodu na okoliczność zaliczenia do okresu pracy w szczególnych warunkach okresów pracy, w których świadkowie pracowali, tak jak wnioskodawca na stanowisku kierowcy – konwojenta.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona. Z materiału zgromadzonego przed Sądem I instancji w sposób niebudzący wątpliwości wynika, że skarżący poczynawszy od 5 sierpnia 1969 r. aż do dnia rozwiązania stosunku pracy z Przedsiębiorstwem Przewozów Towarów P. (...) nr 2 w Ł., to jest do 30 czerwca 1991 r. pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (z przerwą na odbycie służby wojskowej) na stanowisku kierowcy samochodu o dopuszczalnym ciężarze całkowitym przewyższającym 3,5 tony. Zmiana nazwy stanowiska pracy skarżącego od 1 grudnia 1984 r. oznaczała tylko tyle, że pracodawca zwiększył zakres odpowiedzialności ubezpieczonego, poprzez powierzenie mu dodatkowych czynności konwojenta. Zatem od 1 grudnia 1984 r. skarżący pracował jak dotychczas w charakterze kierowcy samochodu ciężarowego, któremu powierzono odpowiedzialność za przewożony ładunek, przy czym zakres jego pracy, jako kierowcy samochodu ciężarowego nie uległ zmianie. Z istoty charakteru pracy kierowców pojazdów ciężarowych wynika, że przemieszczają oni prowadzone przez siebie pojazdy w celu przewożenia określonych ładunków, bowiem ich praca polega na wykonywaniu transportu drogowego. Przerw w kierowaniu pojazdami przeznaczonych na załadunek i rozładunek pojazdów nie odliczało się i nadal nie odlicza się od czasu pracy kierowcy. Co prawda w spornym okresie nie obowiązywały odrębne od Kodeksu pracy regulacje dotyczące czasu pracy kierowców, to jednak w celu ustalenia istoty tej pracy można się tutaj posłużyć przykładowo treścią przepisów nieobowiązującej już ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. o czasie pracy kierowców (Dz. U. Nr 123, poz. 1354 ze zm.). Ustawą tą, po raz pierwszy, kompleksowo uregulowano wszystkie kwestie związane z czasem pracy kierowców. W myśl art. 20 ust. 1 tej ustawy, do czasu pracy kierowców zaliczało się:

- 1) prowadzenie pojazdu,

- 2) załadunek i rozładunek,
- 3) kontrolę i nadzór nad osobami wsiadającymi i wysiadającymi,
- 4) kontrolne sprawdzanie pojazdu i ładunku,
- 5) czynności spedycyjne,
- 6) obsługę codzienną pojazdów i przyczep,
- 7) niezbędne czynności administracyjne,
- 8) inne prace podejmowane w celu wykonania zadania służbowego lub zapewnienia bezpieczeństwa osób, pojazdu i rzeczy,
- 9) utrzymanie pojazdu w czystości.

Podobnie tę materię reguluje art. 6 ust. 1 obecnie obowiązującej ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (Dz. U. Nr 92, poz. 879 ze zm.). Nie ma też żadnego powodu, aby inaczej traktować charakter i czas pracy kierowców samochodów ciężarowych z okresu sprzed wejścia w życie cytowanych przepisów o czasie pracy kierowców, gdyż istota pracy kierowców w transporcie drogowym nie uległa zmianie. Do zwykłych czynności kierowców samochodów ciężarowych należy nadzór nad załadunkiem i rozładunkiem pojazdu. Stąd też przy ustalaniu wymiaru czasu pracy kierowcy na gruncie § 2 ust. 2 rozporządzenia RM z 7 lutego 1983 r. nie ma podstaw do badania ile czasu kierowcy zatrudnionemu w warunkach, o których mowa w dziale VIII pkt 2 wykazu A (załącznika do rozporządzenia) zajmowało uczestniczenie w tych czynnościach. Okoliczność, że do 1984 roku ubezpieczony był zwolniony z bezpośredniego uczestniczenia przy załadunku i rozładunku pojazdu, gdyż woził ze sobą, gdy była taka potrzeba konwojenta nie ma tutaj żadnego znaczenia, bowiem czas przeznaczony na czynności pracownika zatrudnianego wówczas na takim stanowisku nie był odliczany od czasu pracy kierowcy będącego w trasie. Badanie tych okoliczności byłoby uzasadnione tylko wówczas gdyby ubezpieczony zatrudniony na stanowisku kierowcy – konwojenta raz pracowałby faktycznie tylko jako kierowca, a innym razem wyłącznie jako konwojent towarzyszący innemu kierowcy. To jednak z okoliczności faktycznych sprawy nie wynika, aby w przedsiębiorstwie transportowym, w którym pracował ubezpieczony w spornych latach wprowadzono taką organizację pracy. Wręcz odwrotnie od 1984 roku na skutek zmian organizacyjnych i restrukturyzacji zatrudnienia wprowadzono zasadę, że każdy kierowca jest jednocześnie konwojentem. Połączono te stanowiska i tak jest do dzisiaj, bowiem obecnie kierowcom samochodów ciężarowych nie towarzyszą

osoby odpowiedzialne za załadunek i rozładunek pojazdów. Wszystkie czynności związane z obsługą pojazdu i przewożonych ładunków należą do obowiązków kierowców.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. oddalił wnioski dowodowe zawarte w apelacji, gdyż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie przed Sądem I instancji pozwalał na dostateczne wyjaśnienie okoliczności spornych i istotnych dla rozpoznania sprawy. W spornych latach skarżący stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracował na stanowisku kierowcy pojazdu o dopuszczalnym ciężarze przekraczającym 3,5 tony, a zatem pracował w warunkach szczególnych wymienionych w powoływanym wyżej wykazie A. Nazwa stanowiska nie ma tutaj żadnego znaczenia. Za-uważyć dodatkowo należy, że poza spornym okresem od 7 lipca 1991 r. do 31 grudnia 1999 r. ubezpieczony również pracował na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego w pełnym wymiarze czasu pracy, a zatem w szczególnych warunkach określonych w dziale VIII pkt 2 wykazu A. W tych warunkach skarżący począwszy od 1 sierpnia 2011 r. spełnił wszystkie przesłanki do nabycia prawa do emerytury, o których mowa w art. 184 ust. 1 i ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, gdyż ukończył 60 lat i na dzień 1 stycznia 1999 r. udokumentował ponad 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, w tym ponad 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Nadto nie przystąpił do otwartego funduszu emerytalnego i rozwiązał stosunek pracy. Dlatego też Sąd II instancji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił za-skarżony orzekając, jak w sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Wyrok
z dnia 21 sierpnia 2012 r.
III AUa 266/12

Przewodniczący: SSA Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)

Sędziowie: SA Maria Padarewska – Hajn

SA Jacek Zajączkowski

Rozwiązanie przez ubezpieczonego stosunku pracy przed złożeniem wniosku o emeryturę na podstawie art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.), przy łącznym spełnieniu pozostałych przesłanek z tych przepisów, jest wystarczającą podstawą do przyznania mu prawa do emerytury. Postawienie ubezpieczonemu, który rozwiązał stosunek pracy przed złożeniem wniosku o emeryturę, wymogu pozostawania bez zatrudnienia od chwili złożenia wniosku do momentu zakończenia postępowania odwoławczego od decyzji odmawiającej prawa do emerytury, nie ma oparcia w ustawie.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2012 r. sprawy z wniosku Jakuba M. przeciwko ZUS Oddziałowi w P. o emeryturę, na skutek apelacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. z dnia 30 grudnia 2011 r., uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu – Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 20 lipca 2011 r. ZUS Oddział w P. odmówił Jakubowi M. prawa do emerytury wobec nieudowodnienia wymaganego ustawą 15. letniego okresu pracy w szczególnych warunkach.

Odwołanie od tej decyzji w dniu 16 sierpnia 2011 r. złożył Jakub M. wnosząc o jej zmianę i przyznanie prawa do emerytury z tytułu

pracy w szczególnych warunkach. Organ rentowy domagał się oddalenia odwołania.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. oddalił odwołanie ubezpieczonego.

Sąd Okręgowy ustalił, że Jakub M. ukończył 60 rok życia w dniu 4 czerwca 2011 r. Wnioskodawca nie jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Na dzień złożenia wniosku, tj. 16 czerwca 2011 r., nie pozostawał w stosunku pracy. Jakub Michalski w okresie od 16 stycznia 1992 r. do 15 czerwca 2011 r. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie (...) S.A. w M. W dniu 1 lipca 2011 r. Jakub M. ponownie rozpoczął pracę w ww. firmie na podstawie umowy o pracę i kontynuuje zatrudnienie w ramach stosunku pracy.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że brak podstaw do przyznania ubezpieczonemu prawa do emerytury na podstawie art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”), gdyż przesłanką nabycia prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych jest rozwiązanie przez pracownika stosunku pracy. Tymczasem Jakub M. w dniu wydania zaskarżonej decyzji pozostawał w zatrudnieniu.

Zdaniem Sądu, organ rentowy bada spełnienie wszystkich przesłanek pozytywnych i niespełnienie negatywnych nie tylko na datę wniosku o emeryturę, ale także w toku całego postępowania przed organem rentowym, do daty wydania decyzji. Sąd I instancji przywołał przy tym orzecznictwo SN i sądów powszechnych z którego wynika, że rozwiązanie stosunku pracy jest bezwzględny wymogiem przyznania prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych. W konkluzji stwierdził, że skoro Jakub M. w dacie decyzji ZUS oraz w toku procesu pozostawał w stosunku pracy, to zbędne było czynienie ustaleń, czy posiada wymagany staż pracy w warunkach szczególnych.

Procesowa podstawa oddalenia odwołania lokuje się w treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł Jakub M., zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 184 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przez błędną jego wykładnię, polegającą na stwierdzeniu, że rozwiązanie stosunku pracy,

jako jedna z podstawowych przesłanek uzyskania prawa do emerytury winna być spełniona nie tylko w dacie złożenia wniosku o przyznanie prawa do emerytury, lecz również w dniu wydania decyzji przez ZUS, a także w dacie zamknięcia rozprawy, podczas gdy ZUS ustalając istnienie przesłanek niezbędnych do uzyskania prawa do emerytury, bada między innymi to, czy w dacie złożenia wniosku o przyznanie prawa do emerytury stosunek pracy był rozwiązany, nie ustala natomiast, czy stosunek pracy był rozwiązany również w dacie wydawania decyzji, a także nie ustala tego, czy po złożeniu wniosku o przyznanie prawa do emerytury ubezpieczony ponownie nawiązał stosunek pracy.

W świetle tak sformułowanego zarzutu ubezpieczony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uwzględnienie jego wniosku z dnia 16 czerwca 2011 r. z przyczyn podanych w uzasadnieniu wniosku oraz o zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P. z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W ocenie skarżącego Sąd Okręgowy dokonał niedopuszczalnej wykładni rozszerzającej przepisu art. 184 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS stwierdzając, że ubezpieczony nie może pozostawać w stosunku pracy nie tylko na dzień złożenia wniosku o przyznanie prawa do emerytury, ale także w momencie podejmowania decyzji przez ZUS oraz w chwili wyrokowania w sprawie prowadzonej na skutek odwołania od decyzji ZUS. Tym samym stanowisko Sądu pozostaje w opozycji do stanowiska i praktyki Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, dla których istotne jest to, czy ubezpieczony nie pozostawał w stosunku pracy na dzień składania wniosku o przyznanie prawa do emerytury. Dalsze działania ubezpieczonego i nawiązywanie przez niego kolejnych stosunków pracy nie są przedmiotem rozważań Zakładów Ubezpieczeń Społecznych oraz czynnikiem wpływającym na wynik sprawy o przyznanie prawa do emerytury. Skarżący wskazał również, że Sąd Okręgowy, koncentrując się na powyższym problemie, pominął w swych rozważaniach kwestię dotyczącą spełnienia pozostałych przesłanek nabycia prawa do emerytury, w tym osiągnięcia przez skarżącego 15. letniego stażu pracy w warunkach szczególnych.

Sąd Apelacyjny Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył:

Apelacja odnosi swój skutek prowadząc do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Zawarty w przepisach przejściowych ustawy o emeryturach i rentach z FUS art. 184 dotyczy tych ubezpieczonych urodzonych po 31 grudnia 1948 r., którzy w dniu wejścia w życie ustawy (1 stycznia 1999 r.) osiągnęli: 1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia emerytury w wieku niższym, niż 65 lat w przypadku mężczyzn; 2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27 (co najmniej 25 lat dla mężczyzn). Takim ubezpieczonym emerytura przysługuje w przypadku nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego oraz rozwiązania stosunku pracy, w razie bycia pracownikiem.

Prawo do emerytury w obniżonym wieku z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze stanowi w systemie emerytalnym uprawnienie wyjątkowe, związane z ujemnym oddziaływaniem zdrowotnym warunków pracy na pracownika, co uzasadnia przyjęcie wcześniejszego wieku emerytalnego. Zgodnie z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm. – dalej: „rozporządzenie RM z dnia 7 lutego 1983 r.”), prawo do takiej emerytury nabywa w wieku 60 lat mężczyzna, który przez okres, co najmniej 15 lat wykonywał prace w szczególnych warunkach wymienione w wykazie A, stanowiącym załącznik do owego rozporządzenia. Natomiast w myśl § 2 rozporządzenia RM z dnia 7 lutego 1983 r. – okresy pracy uzasadniające prawo do świadczenia emerytalnego to okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykonywana jest stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

O uprawnieniu do emerytury dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze decyduje łączne spełnienie wszystkich warunków określonych prawem oraz stan wykazania tego spełnienia najpóźniej w chwili wyrokowania przez Sąd rozpatrujący odwołanie. Ma to związek z deklaratywnym charakterem decyzji podejmowanych w postępowaniu o emeryturę. Zakres

rozpoznania w tych sprawach jest szerszy, niż w sporach o świadczenia, do których prawo jest uzależnione od stwierdzenia niezdolności do pracy i istnienia tego stanu w dacie decyzji. Postępowanie sądowe w sprawie o emeryturę na podstawie art. 184 w zw. z art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS ma charakter odwoławczy, z możliwością zgłoszenia nowych faktów i dowodów niebędących dotychczas przedmiotem postępowania przed organem rentowym np. dowodów z zeznań świadków na okoliczność wykonywania pracy w szczególnych warunkach i te nowe fakty bądź dowody mogą stanowić podstawę orzeczenia sądowego w sporze o prawo do emerytury (por. wyrok SN z dnia 13 stycznia 2009 r., II UK 148/08, OSNP 2010, nr 15–16, poz. 192).

Jakub M. ukończył 60 lat w dniu 4 czerwca 2011 r. W dacie wniosku o emeryturę nie pozostawał w zatrudnieniu. Staż ogólny ubezpieczonego w dniu 1 stycznia 1999 r. przekraczał 28 lat. Organ rentowy nie uwzględnił wnioskodawcy, jako stażu pracy w warunkach szczególnych, okresu od kwietnia 1976 roku do końca 1998 roku, potwierdzonego świadectwem wykonywania pracy w warunkach szczególnych, a Sąd Okręgowy uchylił się od poczynienia ustaleń, co do charakteru tego zatrudnienia.

W okolicznościach rozpatrywanej sprawy nie sposób odmówić zasadności apelacyjnemu zarzutowi naruszenia prawa materialnego, gdyż Sąd Okręgowy nie ocenił wszystkich przesłanek nabycia prawa do emerytury z art. 184 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzestając jedynie na stwierdzeniu przeszkody uniemożliwiającej mu dalszą analizę, w postaci braku rozwiązania przez skarżącego stosunku pracy na dzień wydania objętej odwołaniem decyzji oraz na etapie procesu. Takie stanowisko byłoby w pełni uprawnione tylko w przypadku, gdyby Jakub M. występując do ZUS o emeryturę pozostawał w zatrudnieniu i nie rozwiązał swego stosunku pracy w toku postępowania o świadczenie. Przywołane przez Sąd Okręgowy orzecznictwo dotyczy takich właśnie sytuacji faktycznych i Sąd Apelacyjny zapatrywania wyrażone we wskazanych judykatach podziela.

Sąd Okręgowy zupełnie bezzasadnie pominął jednak fakt, że Jakub M. rozwiązał swój stosunek pracy przed złożeniem wniosku o emeryturę i w dacie wniosku nie był pracownikiem. Tym samym Sąd błędnie uzależnił nabycie przez odwołującego prawa do emerytury od trwałości rozwiązania stosunku pracy. Ustawodawca nie wprowadził

wymogu niepodjęcia zatrudnienia po dacie złożenia wniosku o emeryturę i nie uzależnił prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS od konieczności zachowania tego stanu na przyszłość. Samo zaś wyznaczenie chwili, kiedy omawiany warunek rozwiązania stosunku pracy ma wystąpić, nie zostało wprost uregulowane przez ustawodawcę, co stwarza pole do różnorodnych interpretacji przepisu.

Rozpatrując ów problem, trzeba mieć przede wszystkim na względzie zasadę naczelną, wynikającą z art. 100 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, iż nabycie prawa do emerytury następuje *ex lege* z chwilą ziszczenia się przesłanek, nie zaś z mocy decyzji organu rentowego, która tylko nabycie to potwierdza, a więc nie ma charakteru prawotwórczego, lecz deklaratoryjny. Co za tym idzie decyzja odzwierciedla zaistniały stan, tj. spełnienie warunków nabycia prawa do emerytury, bądź ich niespełnienie i daje temu wyraz rozstrzygając w sposób pozytywny albo negatywny w przedmiocie wniosku o emeryturę. W tym sensie treść wydanej przez organ rentowy decyzji stanowi potwierdzenie nabytych, czy też nie nabytych z mocy prawa, uprawnień. Natomiast wypłata przyznanych świadczeń przysługuje od dnia powstania prawa do emerytury, choć nie może być wcześniejsza od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu – art. 129 ust. 1 *in principio* tej ustawy. Zatem dla ustalenia, na podstawie art. 100 ust. 1 ustawy, momentu powstania prawa do świadczenia, dzień złożenia wniosku o emeryturę może mieć znaczenie o tyle, o ile w tej dacie ziściły się już wszystkie przesłanki nabycia prawa do dochodzonego świadczenia. Zgodzić się trzeba z Sądem I instancji, że w typowych sytuacjach warunki nabycia prawa do emerytury powinny być zrealizowane łącznie najpóźniej w dniu wydania decyzji przez organ rentowy. Jeśli więc w dniu złożenia wniosku o emeryturę na podstawie art. 184 ust. 1 ustawy, ubezpieczony nie rozwiązał stosunku pracy lub nie ukończył wymaganego wieku, ale spełnił te warunki przed wydaniem decyzji, to organ rentowy stwierdzi nabycie prawa do świadczenia – z datą ziszczenia się wszystkich przesłanek, która pokryje się z datą początkową wypłaty emerytury. Dzień złożenia wniosku o emeryturę w takiej sytuacji nie będzie miał żadnego istotnego znaczenia dla określenia punktu nabycia uprawnień (por. wyroki SN z dnia 9 czerwca 2010 r., II UK 54/10, niepubl.; z dnia 10 grudnia 2010 r., II UK 157/10, niepubl.).

W rozpatrywanym przypadku zachodzi odwrotne następstwo zdarzeń w czasie, ponieważ Jakub M. rozwiązał swój stosunek pracy przed złożeniem wniosku o emeryturę, a po upływie dwóch tygodni ponownie się zatrudnił. W tej sytuacji obowiązkiem organu rentowego, jak i Sądu, było zbadanie, czy ubezpieczony spełnił wszystkie wymagane warunki składając wniosek o świadczenie, a więc, czy z mocy prawa nabył prawo do emerytury, o którą wystąpił w dniu 16 czerwca 2011 r. Obowiązek taki ma swe oparcie, także w regule stosowania prawa materialnego z daty wniosku o emeryturę (zob. postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2010 r., I UK 283/10, niepubl).

Sumując, zrealizowanie przesłanki rozwiązania stosunku pracy powinno nastąpić raz, przed złożeniem wniosku o przyznanie emerytury i jeśli połączone zostanie ze spełnieniem pozostałych warunków, świadczyć będzie o nabyciu prawa do tego świadczenia. Rozwiązanie stosunku pracy po złożeniu wniosku, a przed wydaniem decyzji, także nie stanowi przeszkody do wydania decyzji pozytywnej dla ubezpieczonego, skutkuje tylko „przesunięciem” daty przyznania prawa. Jednorazowość rozwiązania stosunku pracy jest wystarczająca do nabycia prawa do emerytury. Późniejsza zmiana tego stanu, związana z podjęciem zatrudnienia, ze względu na zasadę ochrony praw nabytych nie może wpłynąć na uzyskane już z mocy prawa uprawnienie, które zostaje ucieleśnione w decyzji. Kłóciłoby się to również z możliwością podejmowania zatrudnienia przez osoby, które nabyły prawo do emerytury. Z tego też względu, nawet jeśli w dacie wydawania decyzji organ rentowy dostrzeże okoliczność aktualnego pozostawania wnioskodawcy w stosunku pracy, to nie może niekorzystnie rozstrzygnąć wniosku o przyznanie emerytury, jeśli ubezpieczony wykazał już w dacie wniosku spełnienie wszystkich ustawowo wymaganych przesłanek, czyli uzyskał już przedmiotowe uprawnienie *ipso iure*. Postępowanie odwoławcze również odnosi się do stanu spełnienia przesłanek z mocy prawa, w tym sensie badana jest legalność decyzji. Postawienie wnioskodawcy wymogu pozostawania bez zatrudnienia przez cały czas, od chwili złożenia wniosku do momentu wydania wyroku, nie ma oparcia w ustawie. Sąd Okręgowy tak interpretując prawo materialne dopuścił się jego naruszenia, a w konsekwencji nie rozpoznał istoty sprawy, gdyż uchylił się od zbadania spornej przesłanki stażu pracy Jakuba M. w warunkach szczególnych.

Treść art. 386 § 4 k.p.c. wskazuje na powinność Sądu drugiej instancji uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji w sytuacjach w przepisach tym określonych. Użyte we wskazanej normie pojęcie „możliwości” uchylenia wyroku nie oznacza swobody Sądu II instancji. Należy bowiem mieć na uwadze, że chociaż w myśl art. 382 k.p.c. postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny i w tym znaczeniu jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przed Sądem I instancji, to w procesie kierować się także należy wymogiem instancyjności, o której stanowi art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. Oznacza to, że Sąd II instancji nie może zastępować własnym orzeczeniem orzeczenia Sądu I instancji, gdyż mogłoby to doprowadzać do sytuacji, w których Sąd odwoławczy orzekałby, jako jedna i ostateczna instancja (tak m.in. SN w wyroku z dnia 11 lipca 2007 r., III UK 20/07, OSNP 2008, nr 17–18, poz. 264).

Mając powyższe na względzie i dochodząc do przekonania, że Sąd Okręgowy nie dokonał w sprawie niezbędnych ustaleń faktycznych, co do przedmiotu sporu Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Rozpatrując sprawę ponownie Sąd I instancji rozważy celowość dopuszczenia dalszych dowodów i w oparciu o całokształt ustalonych okoliczności sprawy dokona ponownej oceny prawidłowości zaskarżonej decyzji oraz zasadności odwołania. W szczególności ustalenia, co do charakteru zatrudnienia wnioskodawcy w Przedsiębiorstwie (...) S.A. w Mławie Sąd zamieści w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia, oddając w nim przebieg procesu motywacyjnego w sposób umożliwiający kontrolę instancyjną.

Podstawa rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego lokuje się w treści art. 108 § 2 k.p.c.

**Wyrok
z dnia 23 maja 2012 r.
III AUa 1603/11**

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski (spr.)

Sędziowie: SA Janina Kacprzak

SA Jolanta Wolska

Sąd rozpoznający odwołanie od decyzji odmawiającej odstąpienia od żądania odsetek naliczonych od nienależnie pobranego świadczenia, nie może orzekać o zastosowaniu wobec dłużnika innej ulgi w postaci rozłożenia należności z tytułu odsetek na raty. Dochodzenie bezpośrednio przed Sądem roszczenia w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, co do którego nie została uprzednio wydana decyzja przez organ rentowy, jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2012 r. sprawy Marcina K. przeciwko ZUS I Oddziałowi w Ł. o odstąpienie od żądania zwrotu odsetek i rozłożenie należności na raty, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 12 października 2011 r.

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 w części dotyczącej należności głównej oraz rozłożenia na raty i odrzuca odwołanie w tym zakresie;
2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 2 oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego w ten sposób, że zwalnia Marcina K. z obowiązku zwrotu odsetek w kwocie 5.524,75 zł i oddala odwołanie w pozostałej części;
3. oddala apelację w pozostałym zakresie.

Z uzasadnienia

ZUS Oddział I w Ł. decyzją z dnia 20 kwietnia 2011 r. odmówił odstąpienia od żądania zwrotu odsetek w łącznej kwocie 15.753,92 zł naliczonych na dzień 23 marca 2011 r. powstałych od nienależnie

pobranach świadczeń z funduszu rentowego określonych w ostatecznej decyzji z dnia 16 grudnia 2002 r.

W ocenie organu rentowego wydana decyzja znajdowała uzasadnienie w treści przepisu art. 84 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm. – dalej: „ustawa systemowa”). Dochodzone należności są wymagalne i nie zasły żadne szczególnie uzasadnione okoliczności, które mogłyby uzasadniać odstąpienie od żądania zwrotu.

Marcin K. w odwołaniu od decyzji zarzucił jej merytoryczną błędność wywodząc, że uwzględnienie jego sytuacji rodzinnej i majątkowej uzasadnia ograniczenie żądania do należności głównej, odstąpienie od żądania odsetek w kwocie 15.753,92 zł, umorzenie odsetek przedawnionych do 10 maja 2011 r. i rozłożenie pozostałej kwoty na raty w kwocie nie wyższej niż 250 zł miesięcznie.

Organ rentowy wnosił o oddalenie odwołania.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 12 października 2011 r. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że zobowiązał Marcina K. do zapłaty na rzecz ZUS I Oddziału w Ł. kwoty łącznie 15.000 zł tytułem zwrotu nienależnie pobranego świadczenia i części odsetek rozkładając należność na 60 równych rat po 250 zł miesięcznie każda płatnych do 25 każdego dnia miesiąca poczynając od października 2011 r., i zwalniając zobowiązanego z obowiązku zwrotu żądanych odsetek w pozostałej wysokości.

Wydając przedmiotowy wyrok Sąd I instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne:

Marcin K. prawomocną decyzją z dnia 16 grudnia 2002 r. został zobowiązany do zwrotu nienależnie pobranej renty rodzinnej za okres od lutego do sierpnia 2000 r. w łącznej kwocie 9.974,01 zł powiększonej o odsetki. Dnia 12 kwietnia 2005 r. wszczęte zostało postępowanie egzekucyjne, które zostało umorzone przez Urząd Skarbowy dnia 28 sierpnia 2008 r. z uwagi na brak możliwości uzyskania kwoty przewyższającej wydatki egzekucyjne.

Marcin K. nie posiada stałego zatrudnienia. Ma na utrzymaniu niepracującą żonę i roczne dziecko. Pracuje dorywczo, mieszka wraz z matką, siostrą i siostrzeńcem. Korzysta z pomocy finansowej matki, która pobiera emeryturę w kwocie około 1.200 zł miesięcznie.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd I instancji przywołując przepis art. 84 ust. 8 ustawy systemowej uznał odwołanie za częściowo zasadne. Wskazując na fakt umorzenia postępowania egzekucyjnego z uwagi na bezskuteczność egzekucji, trudną sytuację majątkową i rodzinną zobowiązanego, jak również oceniając interes organu poprzez prawdopodobieństwo odzyskania należności, Sąd I instancji uznał za celowe udzielenie wnioskodawcy ulgi, poprzez częściowe odstąpienie od żądania zwrotu należności i rozłożenie pozostałości na raty.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył w całości apelacją organ rentowy. W apelacji zarzucił wyrokowi obrazę przepisów procesowych skutkujących niewyjaśnieniem wszystkich okoliczności sprawy i w konsekwencji wydanie wyroku pozostającego obok decyzji nie rozpoznającego istoty sprawy.

Motywuując zarzuty apelacji, apelujący podnosił, że obowiązek zwrotu określony został w decyzji z dnia 16 grudnia 2002 r., w której także naliczono odsetki w kwocie 5.524,75 zł należne do dnia wydania decyzji. Przedmiotem rozstrzygnięcia organu w zaskarżonej decyzji była wyłącznie kwestia tychże odsetek, powiększonych o odsetki należne za dalszy okres do dnia 23 marca 2011 r., kiedy został złożony wniosek o zastosowanie ulgi. Problem należności głównej i rozłożenia jej na raty nie był rozstrzygany przedmiotową decyzją, albowiem rozłożenie należności na raty jest przedmiotem postępowania w sprawie zawarcia układu ratalnego. Wyrok Sądu, rozstrzygający o rozłożeniu należności na raty, wykroczył poza granice wyznaczone treścią decyzji, od której wniesiono odwołanie i zastąpił organ w zakresie uprawnień co do zawarcia układu ratalnego. Wydany wyrok został nadto tak sformułowany, że w istocie nie nadaje się do wykonania. Nie wskazuje on w jakiej części i jakiego rodzaju świadczenia Sąd rozkłada na raty oraz na jakiej podstawie faktycznej przyjmuje kwotę 15.000 zł oraz w jakim zakresie zwalnia z obowiązku zwrotu odsetek.

W konkluzji apelacji, skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

W okolicznościach faktycznych sprawy, poza sporem pozostaje to, że obowiązek zwrotu nienależnie pobranego świadczenia dotyczy pobranej renty rodzinnej oraz, iż obowiązek zwrotu został ustalony ostateczną decyzją wydaną dnia 16 grudnia 2002 r. Wskazana decyzja oparta została o przepis art. 138 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”). Wskazany przepis, jak i inne przepisy przywołanej ustawy nie regulują samodzielnie kwestii przedawnienia nienależnie pobranych świadczeń. Do przedawnienia należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych ma zastosowanie przepis art. 84 ust. 7 ustawy systemowej, stosownie do treści którego należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń ulegają przedawnieniu po upływie 10 lat licząc od dnia uprawomocnienia się decyzji ustalającej te należności. Wydłużenie okresu przedawnienia do lat dziesięciu nastąpiło od 1 stycznia 2003 r. (Dz. U. z 2002 r., Nr 241, poz. 2074) i miało zastosowanie do należności określonych w przedmiotowej decyzji, gdyż obowiązujący w dacie jej wydania 5 – letni termin jeszcze nie upłynął. Obowiązek zwrotu nienależnie pobranego świadczenia wraz z odsetkami wynika wprost z ustawy. Odesłanie do prawa cywilnego, odnośnie odsetek, dotyczy jedynie wysokości należnych odsetek i zasad zapłaty. Wskazane odesłanie nie obejmuje zasad zwrotu nienależnego świadczenia, a tym samym nie ma podstaw do stosowania do odsetek terminów przedawnienia z prawa cywilnego. Odsetki przedawniają się w takim samym terminie, jak należność główna, wynika to wprost z treści przywołanej regulacji dotyczącej przedawnienia nienależnie pobranego świadczenia.

Wobec powyższego złożony przez Marcina K. dnia 23 marca 2011 r. wniosek prawidłowo został zakwalifikowany przez organ rentowy, jako wniosek o odstąpienie od żądania odsetek oraz rozłożenie podlegającej zwrotowi kwoty nienależnie pobranych świadczeń na raty.

Jak prawidłowo podnosi apelujący, decyzją z dnia 20 kwietnia 2011 r. organ rentowy wypowiedział się wyłącznie w zakresie żądania zastosowania ulgi, poprzez odstąpienie od żądania zwrotu odsetek. W decyzji organ nie zajął stanowiska, co do udzielenia ulgi, poprzez rozłożenie należności na raty, wskazując jedynie w motywach decyzji,

że kwestia ta została skierowana do załatwienia, poprzez zawarcie układu ratalnego.

W tym stanie rzeczy zasadnie skarżący wskazuje, że granice kontroli w postępowaniu sądowym wyznaczyła treść decyzji, od której wniesiono odwołanie. Trafnie zatem wywodzi dalej, że skoro organ rentowy nie wypowiedział się w decyzji w przedmiocie udzielenia ulgi, poprzez rozłożenie płatności należności na raty, to nie było czego poddać kontroli w postępowaniu sądowym. Analizując sprawę rozłożenia na raty należności z tytułu nienależnie pobranej renty rodzinnej należy zwrócić uwagę, że będący przepisem *lex specialis* art. 138 ust. 6 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie przewiduje takiego rodzaju ulgi. Wskazany przepis stanowi jednoznacznie, że organ rentowy może odstąpić od żądania zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń w całości lub w części, zmniejszyć wysokość potrąceń ustalonych zgodnie z art. 140 ust. 4 pkt 1 lub zawiesić dokonywanie tych potrąceń na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy, jeżeli zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności. Prawo do żądania rozłożenia należności na raty wyprowadzane jest, jak to czyni Sąd I instancji, poprzez zastosowanie przepisu art. 84 ust. 8 ustawy systemowej. Nie rozwijając, zbędnych dla potrzeb rozpoznania niniejszej sprawy, relacji pomiędzy przepisem art. 138 ust. 6 ustawy o emeryturach i rentach z FUS a art. 84 ust. 8 ustawy systemowej, przestać należy na stwierdzeniu, że prezentowany przez Sąd I instancji pogląd o dopuszczalności stosowania do rozpoznania wniosku o udzielenie ulgi, przy należności z tytułu zwrotu nienależnie pobranej renty, przewidzianej w przepisie art. 84 ust. 8 ustawy systemowej, a polegającej na rozłożeniu płatności należności na raty, jest prezentowany także w doktrynie. Jednakże udzielenie takiej ulgi następuje nie w formie decyzji, lecz poprzez zawarcie umowy (układu ratalnego). Powyższy tryb udzielenia ulgi, poprzez rozłożenie płatności należności na raty nie wyklucza merytorycznej kontroli Sądu w przypadku odmowy udzielenia ulgi (patrz – B. Gudowska – Komentarz do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, C.H. Beck 2011). Organ, czego nie kwestionuje apelujący, stwierdzając brak szczególnie uzasadnionych okoliczności i odmawiając zawarcia układu ratalnego stwierdza bowiem powyższe decyzją, od której może być wniesione odwołanie i uruchomiony tryb kontroli sądowej. Ma jednakże rację apelujący podnosząc, iż wypowiedzenie się przez Sąd w tym zakresie przed zajęciem stanowiska w

przedmiocie wniosku przez organ rentowy jest procesowo niedopuszczalne. Wskazany pogląd należy podzielić, tym bardziej, że w przedmiotowej sprawie, mimo niepodnoszenia tej okoliczności przez wnoszącego odwołanie, Sąd I instancji rozpoznając odwołanie nie miał podstaw, aby wypowiadać się w przedmiocie rozłożenia należności na raty także i w trybie art. 477⁹ § 4 k.p.c., wniosek o udzielenie ulgi złożony został bowiem 23 marca 2011 r., a inicjujące postępowanie sądowe odwołanie złożone zostało 17 maja 2011 r.

Mając powyższe na uwadze, Sąd II instancji uwzględniając przepis art. 386 § 2 k.p.c. orzekł, jak w punkcie pierwszym sentencji, albowiem dochodzenie bezpośrednio przed Sądem świadczenia z ubezpieczenia społecznego, co do którego nie została uprzednio wydana decyzja przez organ rentowy jest niedopuszczalne, a wobec toczenia się postępowania w przedmiocie zastosowania ulgi w postaci rozłożenia należności na raty i braku przesłanek do kwalifikowania odwołania, jako skargi na bezczynność organu nie zachodziły podstawy do przekazywania zgłoszonego w odwołaniu roszczenia do rozpoznania, ani jego merytorycznego rozpoznawania.

Ma także rację organ rentowy podnosząc w apelacji brak precyzji w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego odstąpienia od żądania zwrotu odsetek. Z tym jednak, że w niniejszym zakresie z uwagi, także na zakres zaskarżenia, orzeczenie Sądu I instancji nie uchyla się spod kontroli judykacyjnej.

Przystępując do dalszych rozważań, wskazać w pierwszej kolejności należy, co wyjaśniano powyżej, że dochodzone odsetki są wymagalne a podnoszony zarzut przedawnienia, co do zasady nie mógłby być skuteczny w postępowaniu dotyczącym zastosowania ulgi. Aby bowiem możliwe było odstąpienie od żądania zwrotu świadczenie musi być wymagalne. W konsekwencji, podzielenie zarzutu przedawnienia musiałoby prowadzić do oddalenia odwołania od decyzji odmawiającej udzielenia ulgi. Dalej wskazać także należy, że do odstąpienia od żądania zwrotu nienależnie pobranej renty rodzinnej (wraz z odsetkami – art. 84 ust. 1 ustawy systemowej), ma zastosowanie przepis art. 138 ust. 6 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z art. 84 ust. 8 ustawy systemowej. W świetle powyższych uwag, nie można zaakceptować poglądu Sądu I instancji wskazującego, jako szczególnie uzasadnione okoliczności uzasadniające odstąpienie od obowiązku zwrotu części odsetek to, że zobowiązany nie ma stałej

pracy, ma na utrzymaniu żonę i dziecko oraz, iż takie rozwiązanie służy interesowi społecznemu, gdyż doprowadzi do zwrotu chociaż części długu. Decyzja w przedmiocie odstąpienia od żądania obowiązku zwrotu jest decyzją podejmowaną w ramach swobodnego uznania administracyjnego i argumentacja organu odmawiającego zastosowania tej ulgi oparta o obiektywne kryteria – wskazujące na młody wiek (urodzony w 1979 roku), brak schorzeń uniemożliwiających podjęcie pracy i zarobkowanie, jak i deklaracja dokonywania spłaty należności głównej w ratach, wyklucza istnienie szczególnie uzasadnionych okoliczności do zastosowania ulgi. Podzielając ten pogląd i wskazując, że regulacja dotycząca odstąpienia od żądania zwrotu jest regulacją pełną, niezawierającą katalogu okoliczności uzasadniających odstąpienie w orzecznictwie i doktrynie wskazuje się na sytuacje szczególne, tj. wiek, stan zdrowia, zdarzenia losowe powodujące szczególnie ciężkie skutki dla zobowiązanego.

Niezależnie jednak od podniesionych okoliczności, w sprawie bezspornym jest, że decyzją z dnia 16 grudnia 2002 r. nakładając na zobowiązanego obowiązek zwrotu nienależnie pobranego świadczenia wraz z odsetkami, obowiązkiem tym objęto, także odsetki naliczone za okres od 16 lutego 2000 r. do 16 grudnia 2002 r. w kwocie 5.524,75 zł. Wskazana decyzja, co podnoszono powyżej uprawomocniła się, zaś kwestia odsetek, w tym terminu ich wymagalności, nie była przedmiotem sporu. Przyjmując treść przywołanej decyzji nie sposób nie widzieć, że organ naliczając odsetki za okres od 16 lutego 2000 r. do 16 grudnia 2002 r. czynił to bez podstawy prawnej. Jak wskazano powyżej, odesłanie z art. 84 ust. 1 ustawy systemowej w zakresie odsetek dotyczące ich naliczenia i ustalenia, skutkuje tym, iż organ powinien naliczać odsetki ustawowe (art. 359 § 2 k.c.) od daty doręczenia decyzji obligującej do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń. Z tą bowiem chwilą następuje wymagalność roszczenia w rozumieniu art. 359 § 2 i art. 481 k.c. Z tym też dniem rozpoczyna się bieg przedawnienia roszczenia o odsetki (art. 120 k.c.) (patrz: wyrok SN z 16 grudnia 2008 r., I UK 154/08, OSNP 2010, nr 11–12, poz. 148). Odstąpienie od żądania zwrotu nienależnie pobranego świadczenia w całości albo w części niespornie może realizować się odstąpieniem od żądania zwrotu odsetek, także części odsetek. Podstawę zastosowania wskazanej ulgi stanowi wystąpienie szczególnych okoliczności, ocenianych, także w płaszczyźnie realizacji zasad współzży-

cia społecznego (patrz: I. Jędrasik – Jankowska: Pojęcie i konstrukcje prawne, str.195). Oceniając zaskarżony wyrok w powyższym aspekcie, w zakresie dotyczącym odstąpienia od obowiązku żądania zwrotu odsetek naliczonych za okres od 16 lutego 2000 r. do 16 grudnia 2002 r. w kwocie 5.524,75 zł, stwierdzić należy, że w tym zakresie wystąpiły podstawy, determinowane zasadami współżycia społecznego, uzasadniające odstąpienie od żądania zwrotu odsetek.

Kierując się wskazaną argumentacją, Sąd II instancji orzekł, jak w punkcie drugim i trzecim wyroku. Uznając zasadność odwołania w zakresie żądania odstąpienia od obowiązku zwrotu odsetek naliczonych za okres sprzed doręczenia decyzji nakładającej obowiązek zwrotu i brak przesłanek do uwzględnienia żądania, co do pozostałych odsetek Sąd na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję, a uznając za bezzasadną apelację organu w zakresie objętym korzystnym dla apelującego rozstrzygnięciem, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. apelację tę, jako bezzasadną oddalił.

-29-

Postanowienie
z dnia 28 września 2012 r.
III APz 32/12

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski

Sędziowie: SA Ewa Naze

SA Iwona Szybka (spr.)

Właściwość rzeczowa Sądu dla spraw o odszkodowanie w wysokości przewyższającej ograniczenia z art. 58 k.p., którego podstawę prawną stanowią przepisy prawa cywilnego, powinna być ustalana na podstawie art. 17 pkt 4 k.p.c., a nie na podstawie art. 461 § 1¹ k.p.c.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 28 września 2012 r. sprawy z powództwa Barbary C. przeciwko Spółdzielni Mieszka-

niowej im. W. J. w Ł. o odszkodowanie, na skutek zażalenia powódki na postanowienie Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 28 czerwca 2012 r., postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 28 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Ł. – Ś. w Ł. – Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy podał, że w pozwie z dnia 3 stycznia 2012 r. powódka Barbara C. wniosła o zasądzenie od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej kwoty 257.000 zł tytułem odszkodowania za bezskuteczne rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu i kosztami procesu. W piśmie procesowym z dnia 16 kwietnia 2012 r. powódka wskazała, że szkody poniesione z tytułu bezprawnego dyscyplinarnego zwolnienia z pracy mają ścisły związek z pracą. Zgodnie z treścią art. 461 § 1¹ k.p.c. do właściwości Sądów rejonowych, bez względu na wartość przedmiotu sporu, należą sprawy z zakresu prawa pracy o ustalenie istnienia stosunku pracy, o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia i o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy, a także sprawy dotyczące kar porządkowych i świadectwa pracy oraz roszczenia z tym związane. Powódka wniosła o zasądzenie odszkodowania z tytułu bezzasadnego rozwiązania umowy o pracę i wskazywała, że nie jest usatysfakcjonowana ugodą zawartą przed Sądem rejonowym w dniu 26 maja 2010 r. Dlatego też Sąd Okręgowy na podstawie art. 200 § 1 k.p.c. przekazał sprawę do Sądu Rejonowego.

Zażalenie na to postanowienie wniosła powódka Barbara C. domagając się jego zmiany i uznania, że sądem właściwym do rozpoznania sprawy jest Sąd okręgowy, ewentualnie uchylenia postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła naruszenie art. 17 pkt 4 w zw. z art. 461 § 1¹ k.p.c.

W uzasadnieniu podniosła, że zdaniem Sądu Okręgowego sprawa dotyczy odszkodowania z tytułu nieuzasadnionego rozwiązania umowy o pracę. Tymczasem w pozwie z dnia 2 stycznia 2012 r. powódka wniosła o zasądzenie odszkodowania z tytułu utraconych korzyści i poniesionych szkód będących konsekwencją rozwiązania umowy o pracę, żądając między innymi zapłaty nagrody jubileuszowej, niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego, odprawy emerytalnej, świadczeń z ZFŚS, a pismem z dnia 12 kwietnia 2012 r. rozszerzyła żądanie, poprzez domaganie się zadośćuczynienia. Jako podstawę swoich roszczeń wskazała art. 415 k.c. Podniosła także, że odszkodowanie o jakim mowa w art. 58 k.p. otrzymała już na mocy ugody sądowej zawartej w sprawie XI P (...). Powódka powołała orzecznictwo SN, z którego jej zdaniem wynika, że sądem właściwym do rozpoznania niniejszej sprawy jest Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 17 pkt 4 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zażalenie jest zasadne i skutkuje uchyleniem zaskarżonego postanowienia.

Jak wynika z uzasadnienia pozwu, powódka Barbara C. przyznaje, że otrzymała od pozwanego odszkodowanie z tytułu rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów na podstawie art. 58 k.p. w wysokości 17.507 zł, co odpowiada jej trzymiesięcznemu wynagrodzeniu. Jednak odszkodowanie przyznane na podstawie art. 56 k.p. nie wyczerpuje szkody wyrządzonej jej przez pracodawcę bezprawnym rozwiązaniem stosunku pracy. Podała, że „wskutek bezprawnego zwolnienia utraciła szereg korzyści związanych z pracą oraz poniosła szereg szkód związanych z utratą pracy”. Wskazała, że żądanie swoje opiera na wyroku TK z 27 listopada 2007 r. i domaga się wyższego odszkodowania za zwolnienie, wyższego niż trzykrotna pensja. Utracone korzyści i poniesione szkody, to utracone zarobki w wysokości 198.413,80 zł, mniejszy staż, który przełoży się na niższą o 18.810,80 zł emeryturę, brak nagrody jubileuszowej za 30 lat pracy w kwocie 23.324,80 zł, pozbawienie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop za 15 dni w kwocie 2.692,85 zł, brak odprawy emerytalnej w kwocie 5.835,70 zł, utrata podwyżek, utrata świadczeń z ZFŚS – 5.000 zł, utrata bonów świąteczno – noworocznych w kwocie 3.000 zł. Ogólna kwota utraconych korzyści na skutek zwolnienia z pracy wynosi 257.095,95 zł. Także w

piśmie procesowym z dnia 12 kwietnia 2012 r. powódka podniosła, że zawarta ugoda wypełnia tylko roszczenia odszkodowawcze z art. 56 i 58 k.p., a obecnie dochodzi roszczeń na podstawie prawa cywilnego w zakresie nie objętym regulacjami Kodeksu pracy. Nadto rozszerzyła powództwo o dalsze 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za pobyt w szpitalu spowodowany bezprawnym zwolnieniem jej z pracy.

Z treści powyższych pism wynika więc, że powódka dochodzi od pozwanej Spółdzielni spełnienia różnych świadczeń odszkodowawczych w następstwie stwierdzenia niezgodnego z prawem rozwiązania z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia dokonanego przez pozwaną Spółdzielnię. Dopuszczalność kierowania takich roszczeń wobec pracodawcy jest skutkiem wyroku TK z dnia 27 listopada 2007 r., SK 18/05 (Dz. U. Nr 225, poz. 1672; OTK–A nr 10. poz. 128), w którym stwierdzono, że art. 58 w związku z art. 300 k.p. rozumiany w ten sposób, iż wyłącza dochodzenie innych niż określone w art. 58 k.p. roszczeń odszkodowawczych, związanych z bezprawnym rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji RP. W wyroku z dnia 25 lutego 2009 r., II PK 164/08 (OSNP 2010, Nr 19–20, poz. 227) SN przyjął, że niezgodność z prawem (bezprawność) rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę pracownik może wykazać wyłącznie przez powództwo przewidziane w Kodeksie pracy (o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne, o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie), wniesione z zachowaniem odpowiedniego terminu (art. 264 k.p.). Bez wytoczenia takiego powództwa pracownik w żadnym innym postępowaniu nie może powoływać się na bezprawność rozwiązania umowy o pracę jako na przesłankę roszczeń odszkodowawczych przewidzianych w Kodeksie cywilnym.

Zgodnie z treścią art. 461 § 1¹ k.p.c. do właściwości Sądów rejonowych, bez względu na wartość przedmiotu sporu, należą sprawy z zakresu prawa pracy o ustalenie istnienia stosunku pracy, o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia i o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy, a także sprawy dotyczące kar porządkowych i świadectwa pracy oraz roszczenia z tym związane.

W niniejszej sprawie powódka domaga się odszkodowania uzupełniającego, którego źródłem jest niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia i w wysokości przewyższającej odszkodowanie limitowane artykułem 58 k.p.

Zgodnie z treścią art. 56 § 1 k.p. pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. O przywróceniu do pracy lub odszkodowaniu orzeka sąd pracy. Art. 58 stanowi zaś, że odszkodowanie, o którym mowa w art. 56, przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Jeżeli rozwiązano umowę o pracę, zawartą na czas określony albo na czas wykonania określonej pracy, odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za 3 miesiące. Odszkodowanie to przysługuje pracownikowi niezależnie od tego, czy w następstwie naruszającego przepisy prawa rozwiązania umowy o pracę poniósł on szkodę majątkową oraz jaki był rozmiar poniesionej szkody. Ustawodawca nazwał je odszkodowaniem, chociaż nie jest ono zależne od tego, aby pracownik w następstwie rozwiązania stosunku pracy poniósł szkodę. Dochodząc natomiast odszkodowania w wysokości przewyższającej limit z art. 58 k.p. pracownik musi udowodnić wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy. Podstawą prawną uzupełniającej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy w razie rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia są przepisy Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Wobec treści przepisu art. 461 § 1¹ k.p.c. jest niewątpliwe, że mowa w nim z pewnością o odszkodowaniu w wysokości określonej w art. 58. Niezależnie więc od tego jaka jest, ustalona zgodnie z art. 58 k.p. kwota odszkodowania, zawsze właściwy do rozpoznania sprawy o to odszkodowanie będzie Sąd Rejonowy. I tak przepis art. 461 § 1¹ k.p.c. był rozumiany do dnia wydania przez TK wyroku z dnia 27 listopada 2007 r. Przyjmowano bowiem w orzecznictwie SN (wyrok z 17 listopada 1981 r., I PR 91/81; wyrok z 13 lutego 1991 r., I PR 420/90; wyrok z 22 stycznia 2004 r., I PK 252/03) oraz w piśmiennictwie prawa pracy (por. M. Gersdorf, (w:) M. Gersdorf, K. Rączka, J. Skoczyński, Kodeks pracy. Komentarz, wyd. 8, Warszawa 2007, s.

313–314; K. Jaśkowski, E. Maniewska, Kodeks pracy. Komentarz, t. I, Kraków 2006, s. 168; Z. Salwa, Kodeks pracy. Komentarz, wyd. 4, Bydgoszcz–Warszawa 2004, s. 125; A. M. Świątkowski, Kodeks pracy. Komentarz, wyd. 2, Warszawa 2006), że odszkodowanie, o którym mowa w art. 58 k.p., ma charakter samoistny i wyczerpuje kompensatę szkody, jakiej doznał pracownik wskutek wadliwego zwolnienia z pracy w trybie natychmiastowym niezależnie od rzeczywistej wysokości poniesionej przez niego szkody, wyczerpując przy tym wszystkie uprawnienia pracownika z tego tytułu, choćby rzeczywista szkoda była wyższa od wysokości należnego odszkodowania oraz, że roszczenia odszkodowawcze przewidziane w Kodeksie pracy z tytułu wadliwego rozwiązania stosunku pracy wyłączają możliwość stosowania odszkodowawczych unormowań z Kodeksu cywilnego (por. wyrok SN z 28 czerwca 2001 r., I PKN 489/00, OSNP 2003, Nr 9, poz. 220; orzeczenie SN z 13 lutego 1991 r., I PR 420/90 niepubl.). Wysokość odszkodowania z tytułu sprzecznego z prawem rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem i bez wypowiedzenia określają przepisy Kodeksu pracy, które limitują maksymalną wysokość tego odszkodowania. Skoro jest to sprawa uregulowana wyczerpująco w prawie pracy, to nie ma podstaw do stosowania w tym zakresie w stosunku do pracodawcy przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej. Art. 461 § 1¹ k.p.c. rozstrzygał więc o właściwości Sądu rejonowego tylko w zakresie odszkodowania w wysokości określonej w art. 58 k.p. Wyrok TK otworzył drogę do dochodzenia przez pracowników odszkodowania ponad kwotę limitowaną artykułem 58 k.p. Nie uległa przy tym zmianie treść art. 461 § 1¹ k.p.c. Z faktu tego nie sposób jednak wyciągnąć wniosku, jak to uczynił Sąd Okręgowy, że w każdym przypadku dochodzenia przez pracownika odszkodowania ponad kwotę przewidzianą w art. 58 k.p., właściwy będzie Sąd rejonowy. Zwrócić bowiem należy uwagę na jednoznaczne stanowisko SN zaprezentowane w wyroku z dnia 25 lutego 2009 r., II PK 164/08 (niepubl.), zgodnie z którym niezgodność z prawem (bezprawność) rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę pracownik może wykazać wyłącznie przez powództwo przewidziane w Kodeksie pracy (o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne, o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie), wniesione z zachowaniem odpowiedniego terminu (art. 264 k.p.). Bez wytoczenia takiego powództwa pracownik w żadnym innym postępowaniu nie może po-

woływać się na bezprawność rozwiązania umowy o pracę, jako na przesłankę roszczeń odszkodowawczych przewidzianych w Kodeksie cywilnym. Ta zasada rozwiązuje kwestię odpowiedzialności dalszej niż przewidziana w prawie pracy, gdy powództwo ma swe źródło w rozwiązaniu umowy o pracę i powinno być ocenione w sprawie o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za niezgodne z prawem, bądź o przywrócenie do pracy albo o odszkodowanie. Powodzenie powództwa o roszczenia uzupełniające warunkuje więc stwierdzenie niezgodności z prawem rozwiązania umowy o pracę, które mogło być oceniane w trybie odwołania od rozwiązania w terminie z art. 264 k.p. (por. wyrok SN z 4 listopada 2010 r., II PK 112/10, niepubl.). W postanowieniu z 21 stycznia 2011 r., II PK 139/10 i w wyroku z dnia 23 listopada 2011 r. II PK 60/11 (niepubl.), SN potwierdził powyższy pogląd wskazując, że bezprawność rozwiązania stosunku pracy wymaga uzyskania wyroku sądu pracy zasądzającego odszkodowanie lub przywracającego do pracy. Stanowisko SN zaprezentowane w ww. orzeczeniach prowadzi do jednoznacznego wniosku, że pracownik zamierzający dochodzić w przyszłości odszkodowania na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie), musi uprzednio wytoczyć powództwo o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne, o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie aby wykazać niezgodność z prawem (bezprawność) rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę. Bez wytoczenia takiego powództwa pracownik w żadnym innym postępowaniu nie może powoływać się na bezprawność rozwiązania umowy o pracę, jako na przesłankę roszczeń odszkodowawczych przewidzianych w Kodeksie cywilnym. Powództwo o odszkodowanie, którego podstawą prawną jest art. 415 k.c. (stosowany w związku z art. 300 k.p.), nie jest powództwem przewidzianym w Kodeksie pracy. Podstawą prawną uzupełniającej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy są przepisy Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Dochodząc odszkodowania w wysokości przewyższającej limit z art. 58 k.p. pracownik musi udowodnić wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy, a więc bezprawność, winę, szkodę i związek przyczynowy (por. postanowienie SN z 23 listopada 2011 r., III PK 46/11, niepubl.). Skoro prawodawca określił sposób dochodzenia i zakres roszczeń w sprawie pracowniczej o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne lub o przy-

wrócenie do pracy albo o odszkodowanie po wypowiedzeniu albo po rozwiązaniu bez wypowiedzenia umowy o pracę, to oznacza to, że w pierwszej kolejności zastosowanie ma określony w ustawie (Kodeksie pracy) tryb wymagany do likwidacji sporów związanych z tymi zdarzeniami. Bada się w nim zasadność i zgodność z prawem wypowiedzenia albo rozwiązania bez wypowiedzenia umowy o pracę (art. 45 k.p., art. 56 k.p.) (por. wyrok SN z 4 listopada 2010 r., II PK 112/10, niepubl.). Bezprawność można wykazać wyłącznie przez powództwo przewidziane w Kodeksie pracy (o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne, o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie), wniesione z zachowaniem odpowiedniego terminu (art. 264 k.p.).

Zgodnie ze stanowiskiem TK, zawartym w wyroku z 27 listopada 2007 r.; SK 18/05, sprawa naprawienia szkody wyrządzonej pracownikowi przez sprzeczne z prawem rozwiązanie z nim umowy o pracę nie została w art. 58 k.p., ani w innych przepisach prawa pracy wyczerpująco uregulowana. W związku z tym, na podstawie art. 300 k.p., należy w tym zakresie stosować odpowiednio właściwe przepisy Kodeksu cywilnego, w szczególności art. 415 k.c. Oznacza to, że sprawa o uzupełniające roszczenia odszkodowawcze oparta na ogólnych przepisach reżimu deliktowego stanowi odrębną sprawę, opartą na innej podstawie prawnej, aniżeli roszczenia przewidziane w art. 45 i 56 k.p.

Powyższe rozważania prowadzą więc do wniosku, że właściwość rzeczowa sądu dla spraw o odszkodowanie w wysokości przewyższającej limit z artykułu 58 k.p., którego podstawę prawną stanowi art. 415 k.c., powinna być ustalana na podstawie przepisu art. 17 pkt 4 k.p.c., a nie na podstawie przepisu art. 461 § 1¹ k.p.c. Art. 461 § 1¹ k.p.c. rozstrzyga o właściwości rzeczowej sądu tylko w zakresie roszczeń odszkodowawczych przewidzianych w Kodeksie pracy, a więc ma zastosowanie do odszkodowania w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy. Nie rozstrzyga o właściwości rzeczowej sądu w odniesieniu do roszczeń uzupełniających, których podstawę stanowi nie kodeks pracy, a kodeks cywilny. W odniesieniu do tych roszczeń właściwość rzeczową sądu należy ustalać zgodnie z regułami zawartymi w artykule 17 pkt 4 k.p.c.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. uchylił zaskarżone postanowienie.

PRAWO KARNE

-30-

Wyrok z dnia 18 sierpnia 2011 r. II AKa 70/11

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak (spr.)
Sędziowie: SA Wojciech Szymczak
SA Krzysztof Eichstaedt

Przestępstwo z art. 272 k.k. nie polega na złożeniu własnych, niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy oświadczeń przed określoną instytucją lub funkcjonariuszem publicznym, uprawnionym do przyjmowania takich oświadczeń, po to by uzyskać dokument potwierdzający fakt ich złożenia. W powołanym przepisie chodzi bowiem o sytuację, gdy sprawca wyłudza potwierdzenie prawdziwości przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę upoważnioną do wystawienia dokumentu okoliczności nieprawdziwej. Odpowiedzialność na gruncie art. 272 k.k. wchodzi natomiast w grę, gdy w szczególności notariusz zostanie podstępnie wprowadzony w błąd, co do, np. tożsamości osób zawierających przed nim umowę, albo co do autentyczności przedstawionych przez nie dokumentów.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2011 r., po rozpoznaniu sprawy Stanisława Ś., na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oraz obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 28 grudnia 2010 r., zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że: uchyla orzeczenie o karze łącznej i warunkowym zawieszeniu jej wykonania, uniewinnia oskarżonego od dokonania czynu przypisanego w pkt 3 sentencji wyroku i kosztami sądowymi w tej części obciąża Skarb Państwa, podwyższa karę pozbawienia wolności za czyn przypisany w pkt I sentencji wyroku do 2 lat i 6 miesięcy, na podstawie art. 85 i art. 86 § 1 k.k.

wymierza oskarżonemu karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części (...).

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Ł. uznał Stanisława Ś. za winnego tego, że:

I. w okresie od września 2003 r. do dnia 4 grudnia 2003 r. w Ł., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził Marię i Adama małżonków M. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem znacznej wartości, poprzez wprowadzenie w błąd, co do zamiaru wywiązania się z zawartego porozumienia odnośnie konsekwencji transakcji kupna sprzedaży nieruchomości zabudowanej położonej w Ł. przy ul. P. i łodzi motorowej (...), w następstwie czego wyłudził mienie o wartości łącznej 270.026,79 zł na szkodę wymienionych pokrzywdzonych i przyjmując, że opisany czyn wyczerpuje dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Sąd na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. w październiku 2003 r. w Ł. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził Marię i Adama małżonków M. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wprowadzenie w błąd odnośnie poniesienia kosztów finansowych uzyskania nieruchomości położonej w Ł. przy ul. P., w następstwie czego wyłudził kwotę 20.000 zł od wymienionych pokrzywdzonych i przyjmując, że opisany czyn wyczerpuje dyspozycję art. 286 § 1 k.k. Sąd na podstawie tegoż przepisu wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

III. w okresie od 4 do 17 września 2003 r. w Ł. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wspólnie i w porozumieniu z dwiema ustalonymi osobami, co do których wyłączono materiały do odrębnego postępowania, wyłudził poświadczenie nieprawdy w aktach notarialnych repertorium A (...), A (...) i A (...), poprzez podstępne wprowadzenie w błąd notariusza Beaty M. upoważnionej do wystawienia powyższych dokumentów, co do oświadczenia woli sprzedaży działek gruntu Nr (...), (...), (...) i (...) o łącznym obszarze 4.224 mkw., położonych w Ł. przy ul. P. ze znajdującymi się tam zabudowaniami i przyjmując, że opisany czyn wyczerpuje

je dyspozycję art. 272 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Sąd na podstawie art. 272 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności; IV. w dniu 7 grudnia 2003 r. w Ł. groził Rafałowi M. popełnieniem przestępstwa na szkodę jego i jego rodziny, przy czym groźba ta wzbudziła u wymienionego pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona i przyjmując, że opisany czyn wyczerpuje dyspozycję art. 190 § 1 k.k., na podstawie tegoż przepisu wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Jako karę łączną za zbiegające się przestępstwa, Sąd na podstawie art. 85 i 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności, przy czym jej wykonanie warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 3 lat. Powództwo cywilne prokuratora Sąd pozostawił bez rozpoznania. Rozstrzygnął także o kosztach sądowych.

Apelacje w tej sprawie wywiedli prokurator, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Adama M. i obrońca.

Prokurator na rozprawie odwoławczej odniósł swój środek odwoławczy do rozstrzygnięcia o karze orzeczonej za czyn z pkt I i podnosząc zarzut rażącej jej niewspółmierności postulował podwyższenie kary jednostkowej wymierzonej oskarżonemu za ten czyn do 4 lat pozbawienia wolności i wymierzenia kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – po modyfikacjach dokonanych na rozprawie przed sądem odwoławczym – wykazując rażąca niewspółmierność orzeczonych kar, wniosła o zmianę wyroku przez orzeczenie surowszych kar pozbawienia wolności za czyny opisane w pkt I i II i wymierzenie kary łącznej wyższej niż 2 lata, bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Najdalej idąca jest apelacja obrońcy oskarżonego, który zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego wyroku, a mianowicie:

a) naruszenie art. 47 k.p.k. w związku z art. 41 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k. polegające na bezzasadnej i dokonanej wbrew wskazanym przepisom odmowie wyłączenia przez prokuratora bezpośrednio przełożonego prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ł. H. Ł. od udziału w sprawie, w której świadkiem bezpośrednio zainteresowanym jej wynikiem była krewna prokuratora, księgowa firmy pokrzywdzonych Da-

nuta N., co skutkowało naruszeniem zasady obiektywizmu postępowania karnego oraz bezstronności działania urzędu prokuratorskiego;
b) art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 410 oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez dowolną, tj. niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, polegającą na:

– bezzasadnym i bezkrytycznym przyjęciu za wiarygodne zeznań świadków Marii i Adama małżeństwa M. w zakresie porozumienia między świadkami a oskarżonym, co do dalszej sprzedaży przez oskarżonego działki przy ul. P. w Ł. i przekazania im pieniędzy uzyskanych w wyniku transakcji oraz w zakresie rzekomego wyłudzenia przez oskarżonego 20.000 zł, mimo bezpośredniego zainteresowania pokrzywdzonych w uzyskaniu wyroku skazującego na skutek skierowanych przeciwko oskarżonemu roszczeń cywilnych, mimo wątpliwości, co do kondycji psychicznej pokrzywdzonych, a zwłaszcza mimo skazania Marii M. prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Ł. za składanie fałszywych zeznań w sprawie (...) na szkodę Stanisława Ś. i pomawianie go o popełnienie przestępstwa,

– bezzasadnym i bezkrytycznym przyjęciu za wiarygodne zeznań świadka Danuty N., księgowej w firmie pokrzywdzonych mimo oczywistych korzyści, jakie może uzyskać ten świadek na skutek skazania oskarżonego Stanisława Ś. i które to korzyści polegają na możliwości odzyskania od małżeństwa M. pożyczonej od nich kwoty w wysokości 50.000 zł dopiero po zasądzeniu wymienionej kwoty przez sąd cywilny od oskarżonego,

– bezzasadnym i bezkrytycznym przyjęciu za wiarygodne zeznań świadka Teresy Ś. mimo pozostawania między oskarżonym a świadkiem, jego była żoną w otwartym konflikcie od wielu lat,

– bezzasadnej odmowie wiary konsekwentnym, spójnym i logicznym wyjaśnieniom oskarżonego złożonym na etapie postępowania sądowego;

a w konsekwencji:

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający istotny wpływ na treść wyroku, polegający na nietrafnym przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że Stanisław Ś. wprowadził małżeństwo M. w błąd, co do zamiaru wywiązania się z zawartego porozumienia odnośnie konsekwencji transakcji kupna sprzedaży nieruchomości i łodzi motorowej, w sytuacji gdy sprzedaż nieruchomości i

łodzi miała charakter ostateczny, oświadczenia woli stron, co do sprzedaży były zgodne z prawdą, a żadnego porozumienia, co do pozorności zawarcia umów i dalszych konsekwencji sprzedaży między małżonkami M. a oskarżonym nie było;

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający istotny wpływ na treść wyroku, polegający na nietrafnym przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że Stanisław Ś. doprowadził małżonków M. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wprowadzenie ich w błąd odnośnie poniesienia kosztów finansowych uzyskania zaświadczenia z Urzędu Miasta w Ł. dotyczącego rezygnacji z prawa pierwokupu działki przy ul. P., w sytuacji gdy wyłudzenie przez oskarżonego kwoty 20.000 zł od małżonków M. nie miało miejsca;

4) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający istotny wpływ na treść wyroku, polegający na nietrafnym przyjęciu przez Sąd Okręgowy na podstawie pozbawionych wiarygodności zeznań Rafała M., że oskarżony groził mu popełnieniem przestępstwa na jego szkodę, podczas gdy okoliczność ta stanowiła jedynie pomówienie będące wyrazem zemsty na oskarżonym za niekorzystną transakcję sprzedaży nieruchomości, a Stanisław Ś, będąc przekonany o zawarciu transakcji zgodnie z prawem nie miał żadnych powodów by komukolwiek grozić.

Obrońca wniósł w efekcie o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Jak wspomniano wcześniej, najdalej idąca jest apelacja obrońcy oskarżonego. Tej więc apelacji należy w pierwszej kolejności poświęcić kilka słów omówienia. Jest trafna, co do wniosku końcowego jedynie w zakresie czynu opisanego w pkt III, tj. wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w aktach notarialnych przez wprowadzenie w błąd notariusza, upoważnionego do wystawienia takich dokumentów. Nie jest natomiast zasadna w pozostałej części.

Niewątpliwie najważniejszym zarzutem, jaki został postawiony oskarżonemu jest zarzut z pkt I, dotyczący doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Marii i Adama małżonków M. Implikacją tego czynu stały się następne zarzuty, przypisane zaskar-

żonym wyrokiem. Tylko pozornie mogłoby się wydawać, że przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy za czyn opisany w pkt I oparte zostało wyłącznie o zeznania pokrzywdzonych Marii i Adama M., a pomocniczo też na twierdzeniach Danuty N. i Teresy Ś. Tak widzi to obrońca w uzasadnieniu apelacji, podważając wiarygodność tych dowodów i wskazując m.in. na problemy psychiczne pokrzywdzonych, czy też fakt karalności Marii M. za składanie nieprawdziwych zeznań. Kwestionuje także zeznania Teresy Ś., która jako była żona oskarżonego, pokrzywdzona przez niego przestępstwem znęcania się, także – w ocenie obrońcy – zainteresowana była składaniem niekorzystnych dla oskarżonego zeznań. Wbrew jednak temu, co pisze skarżący w dalszej części swojego odwołania, nie brak w sprawie dowodów i okoliczności pozytywnie weryfikujących te dowody. Dlatego dodatnia ich ocena, jakiej dokonał Sąd I instancji, jest prawidłowa.

Oskarżony cieszył się zaufaniem pokrzywdzonych w okresie, gdy prowadzili działalność gospodarczą. Są dowody na bliską nawet znajomość – wspólne wyjazdy. Uczestniczenie w imprezach rodzinnych, a wreszcie ustanowienie oskarżonego zarządcą w firmie pokrzywdzonych „A”. Miał ją wyprowadzić z zapaści, odzyskać należności od dłużników. Zabiegi te nie dały spodziewanych efektów, więc pokrzywdzeni stanęli przed koniecznością wyzbycia się niektórych składników majątkowych, by spłacić zadłużenia wobec ZUS z tytułu zaległych składek ubezpieczeniowych, Urzędu Skarbowego oraz Banku (...) w związku z zaciągniętym kredytem. Należności wobec ZUS i Banku (...) były we wrześniu 2003 r. wymagalne i zabezpieczone hipotekami zwykłą i przymusową na nieruchomości małżonków M., usytuowanej przy ul. P. Oprócz innych działek, wspomnianej już działki przy ul. P. w Ł. i samochodów, pokrzywdzeni mieli także łódź motorową (...) zakupioną za kwotę 100 tys. zł., a wartą w 2003 roku 55.000 zł. Wartość tej łodzi oszacowana została przez biegłego na potrzeby tego procesu właśnie na taką kwotę. Pokrzywdzeni szacowali jednak jej wartość w 2003 roku na wyższą sumę. Z zeznań świadka Andrzeja F., pracownika firmy Adama M., a zarazem jego kolegi z lat szkolnych wynika, że pokrzywdzony na początku 2003 roku odrzucił ofertę nabywców na kwotę 50 a nawet 55 tys. zł. Dlatego wiarygodnie brzmią zeznania pokrzywdzonego i zeznania jego żony, że umowa sprzedaży tej łódki, zawarta z oskarżonym na kwotę 10 tys. zł, była w istocie rzeczą zabezpieczeniem pożyczki, jakiej oskarżony im udzielił

na spłatę należności wobec ZUS. Łódź pozostała przecież na posesji małżonków M. i nie ma powodów by sądzić, że sprzedaliby ją oskarżonemu za 24.753 zł (tyle wynosiło zadłużenie wobec ZUS), a więc za mniej niż połowę szacowanej przez nich wartości. Rzeczywista treść uzgodnień z oskarżonym była więc inna, niż wynikałoby to z pisemnej umowy. Pokrzywdzeni zaufali oskarżonemu, który przyszedł do nich z konkretną ofertą pożyczki uwalniającej ich od wymagalnego wobec ZUS zadłużenia i początkowo mogło się im wydawać, że dotrzyma słowa. Nie żądał przecież wydania mu przedmiotu umowy sprzedaży, pozostawił go w posiadaniu pokrzywdzonych, ale tylko do czasu, gdy po zawładnięciu nieruchomości przy ul. P., bez wiedzy i woli pokrzywdzonych, pod ich nieobecność, wywiózł łódź z pomocą wynajętych ludzi. Skoro miało być tak, jak oskarżony utrzymywał, że kupił tę łódź i była jego własnością, to był uprawniony zabrać ją w każdej chwili, bez obaw o sprzeciw pokrzywdzonych. Sami przecież mieli być zainteresowani tą sprzedażą i zdobyciem środków na spłatę zadłużenia. Tak przynajmniej widzi to autor apelacji. Oskarżony obawiał się jednak oporu, więc wybrał inny scenariusz działań. Jest to okoliczność, która potwierdza zeznania pokrzywdzonych, co do charakteru umowy zawartej z oskarżonym. Nie są oni zresztą odosobnieni w swoich twierdzeniach. Wspiera ich w tej części także Danuta N., która nie dość, że była świadkiem rozmów między oskarżonym a pokrzywdzonymi na ten temat, ale także osobą redagującą treść umowy. W uzasadnieniu apelacji obrońca podnosi, że łódź motorowa (...) była warta jedynie takiej ceny, jaką dawał za nią kupiec, czyli oskarżony i wyraża zdziwienie, że pokrzywdzeni nie sprzedali jej wcześniej za 55 tys. zł, którą im oferowano. Właśnie w tym tkwi rzecz, że byli przekonani o możliwości uzyskania wyższej ceny. Tym bardziej niewiarygodnie brzmią więc wyjaśnienia oskarżonego, że rzekomo godził się na sprzedaż za część jej wartości.

Zeznania Adama i Marii małż. M. dotyczące sposobu przejęcia nieruchomości przy ul. P. obrońca ocenia jako niespójne, nielogiczne i przeczące podstawowym zasadom doświadczenia życiowego. Wskazuje na koszty, jakie oskarżony – przy wersji prezentowanej przez pokrzywdzonych – musiałby ponieść, żeby uzyskać, ewentualnie, obiecaną mu prowizję od sprzedaży. Chodzi o koszty pobranego kredytu, notarialne, skarbowe, które łącznie prowadziłyby do sytuacji, że oskarżony musiałby do całego przedsięwzięcia pokrzywdzonych do-

płacać. Argument ten opiera się na założeniu, że pokrzywdzeni po korzystnej sprzedaży nieruchomości z pomocą oskarżonego nie zwróciliby mu tych kosztów, ani nie dotrzymali obietnicy, co do prowizji. Założenia takiego nie sposób jednak poczynić, skoro to ze strony pokrzywdzonych padła wobec oskarżonego propozycja wynagrodzenia za trud, jaki włoży w znalezienie dobrego nabywcy. Argument obrońcy całkowicie zaś odpada, jeśli uznać, że oskarżony po korzystnym nabyciu łodzi motorowej, już wtedy myślał o przejęciu dla siebie za ułamek wartości nieruchomości pokrzywdzonych. Wydarzenia, jakie nastąpiły jednoznacznie na to wskazują. Pokrzywdzeni znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji finansowej. Ich firma „A” zaczęła przynosić straty, a Bank (...) domagał się natychmiastowego zwrotu kredytu, zabezpieczonego hipoteką na tej nieruchomości. Pokrzywdzonym groziła licytacja. Oskarżony dobrze o tym wiedział, bo znał sytuację firmy i rodziny pokrzywdzonych. Znał też rzeczywistą wartość działki przy ul. P., dużej, częściowo zabudowanej, nawet z przewidzianym na niej basenem. Wartość tę poznał choćby z operatu szacunkowego przygotowywanego przez pokrzywdzonych wcześniej dla potrzeb uzyskania kredytu. Wartość rynkową szacowano wówczas na kwotę blisko 290 tys. zł. Oskarżony ponownie wykorzystał zaufanie, jakim był obdarzony przez pokrzywdzonych. W drodze aktu notarialnego przenieśli oni własność nieruchomości na niego za kwotę w istocie równą wielkości zadłużenia wobec Banku (...), tj. 95.519,21 zł gdyż oskarżony nigdy nie dopłacił różnicy do sumy 130 tys. zł, na jaką opiewał akt notarialny, co Sąd I instancji prawidłowo ustalił. W myśl umowy z pokrzywdzonymi, miał szukać właściwego nabywcy na tę działkę, gotowego zapłacić cenę odpowiadającą faktycznej wartości. Informował pokrzywdzonych o rzekomo znalezionych zainteresowanych kupnem m.in. biskupie (...). Z zeznań Wiesława B., rektora miejscowej wyższej uczelni wynika, że we wrześniu 2003 r. oskarżony jeszcze, jako pośrednik a nie właściciel, proponował mu nabycie przedmiotowej nieruchomości za 280 tys. zł. O prawidłowości ustaleń Sądu I instancji, co do rzeczywistej treści umowy z oskarżonym świadczy zachowanie samych pokrzywdzonych. Sami bowiem też szukali nabywcy i nawet poszukiwania te zakończyły się powodzeniem. Zainteresowanie kupnem w październiku 2003 r. okazał ich znajomy Janusz O. Był gotów dać 250 tys. zł, ale w dwóch ratach. Odmówił dopiero po rozmowie z oskarżonym, który okazał mu akt

notarialny i stwierdził, że nieruchomość zatrzyma dla siebie. Zeznania Janusza O. stanowią potwierdzenie tego, co mówili pokrzywdzeni. Oskarżony w rozmowie z nim przyznał bowiem, że nieruchomość miała być mimo zawartej umowy notarialnej i tak sprzedana, ale zmienił zdanie. Pomimo tego przekonywał później pokrzywdzonych, że Janusz O. za mało daje i że on znajdzie lepszego nabywcę. Tym lepszym kontrahentem miał być mityczny – bo nigdy nie ustalony K. z Warszawy, rzekomo gotów zapłacić 313 tys. zł, pod warunkiem dodatkowych inwestycji. Adam M. wyraził na to zgodę i przy pomocy pracowników swojej firmy zainstalował 7 bram garażowych, przeniósł kanalizację, elektryczność, etc. Wykonał to, przy pomocy swoich pracowników, inwestując pieniądze w nieruchomość, która przecież – w myśl tego co utrzymywał oskarżony – od połowy września 2003 r. nie należała do pokrzywdzonego i nie miał on do niej żadnego prawa. Koszt tych prac, pomijając materiałowy wkład oskarżonego, przekroczył kwotę 21 tys. zł. Pojawia się więc pytanie – gdyby nie było umowy z oskarżonym, że mimo umowy notarialnej działka nadal należy do pokrzywdzonych, a oskarżony szuka dla nich dobrego nabywcę – to po co pokrzywdzeni prowadzili na własną rękę rozmowy z zainteresowanymi kupnem (Januszem O., a później jeszcze Zbigniewem P.), a dodatkowo inwestowali w tę nieruchomość. Dlatego, jak już wcześniej wspomniano, wydarzenia, jakie nastąpiły po 17 września 2003 r. wskazują na wiarygodność twierdzeń pokrzywdzonych. Wspiera je w całości Danuta N. Z kolei była żona oskarżonego Teresa Ś., na co warto zwrócić uwagę na marginesie, również wspomina o rozmowie z oskarżonym, rozmyślającym na kilka tygodni przed zawarciem umowy notarialnej o sposobie zawładnięcia nieruchomością pokrzywdzonych.

W niewiele ponad miesiąc od tej umowy oskarżony zapraszał na działkę na wiosennego grilla szwagra Czesława K., choć w rozmowach z pokrzywdzonymi cały czas deklarował, że szuka kupca i w końcu przyprowadził wspomnianego osobnika. Przedstawiającego się nazwiskiem K. w istocie rzeczy czuł się już wtedy właścicielem. Wszystkie te okoliczności wskazują na pełną trafność ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd I instancji w tej części. Rzecz nie tkwi w tym – jak widzi to obrońca – czy Sąd „*powinien dać wiarę opętanym chęcią zysku, nieudolnym przedsiębiorcom, mającym problemy psychiczne, z których jedno jest prawomocnie skazane za składanie*

falszywych zeznań czy oskarżonemu – przedsiębiorcy, byłemu radnemu i kandydatowi na burmistrza Ł.”, gdyż nie chodzi tu tylko o danie lub niedanie wiary. Istota oceny materiału dowodowego tkwi w czymś innym – to twierdzenia pokrzywdzonych zostały pozytywnie zweryfikowane innymi dowodami w sprawie, zwłaszcza wydarzeniami, które nastąpiły później. Pokrzywdzeni składali zresztą zeznania, także w obecności psychologów. Wspomniane przez obrońcę problemy psychiczne, kryzys w małżeństwie pokrzywdzonych. Nieskrywana, lecz demonstrowana niechęć do oskarżonego, chęć zaszkodzenia mu w każdy możliwy sposób – to skutek tego, co nastąpiło 4 grudnia 2003 r., a nie przyczyna określonej treści zeznań w tym postępowaniu. Wystarczy zestawić ze sobą odpowiednie dokumenty. Owa niechęć wydaje się zresztą o tyle zrozumiała, że pokrzywdzeni, poprzez zabiegi oskarżonego, któremu ufali, utracili w krótkim czasie znaczną część swojego majątku. Zwłaszcza nieruchomości, którą oskarżony przejął za jedną trzecią jej faktycznej wartości i nie wywiązał się nawet z tych zobowiązań finansowych, które wziął na siebie w umowie notarialnej.

Odrzucić trzeba twierdzenia obrońcy, kwestionujące dokonaną przez biegłego M. J. wycenę nieruchomości przy ul. P. Jak wynika z treści tej opinii, biegły wziął pod uwagę wszystkie niezbędne dla określenia wartości czynniki, w tym lokalizację działki. Odniósł się także do decyzji Urzędu Skarbowego w Ł. przyjmującej za podstawę wyliczenia należności publiczno – prawnej wartość nieruchomości na 140 tys. zł. Opinia ta słusznie uznana została przez Sąd *a quo* za wartościową podstawę ustaleń faktycznych.

Prawidłowe są ustalenia tego Sądu dotyczące drugiego z przypisanych oskarżonemu czynów, tj. wyłudzenia kwoty 20 tys. zł za uzyskanie zaświadczenia z Urzędu Miasta w Ł. o nieskorzystaniu z prawa pierwokupu. Szeroko i konsekwentnie opisują zachowanie oskarżonego w tym zakresie pokrzywdzeni, potwierdza to także Danuta N. Pokrzywdzeni nie mieli pełnej kwoty, której żądał oskarżony za rzekomo wręczoną łapówkę. Pożyczali na ten cel pieniądze właśnie od Danuty N. Oskarżony, który kwestionuje te okoliczności, jest odosobniony w swoich twierdzeniach. Jego zachowanie, opisywane zeznaniami świadków, jest zresztą jeszcze jednym przejawem jego postawy z tamtego okresu, by od pokrzywdzonych „wyrwać” jak najwięcej. O tym, że ustalał, czy burmistrz Ł. skorzysta z prawa pierwokupu świadczy choćby pismo oskarżonego z 8 września 2003 r., ale także

zeznania Ryszarda B. Oskarżony był w okresie poprzedzającym zarzut członkiem Zarządu Miasta i doskonale wiedział, że od 1996 roku nigdy nie skorzystano z tego prawa i znał procedury, związane z podejmowaniem takiej decyzji. Wiedział więc, że bez większego ryzyka może przekonać pokrzywdzonych, iż za pieniądze otrzymane od nich uzyska korzystną decyzję administracyjną.

Sąd I instancji słusznie dał wiarę pokrzywdzonemu Rafałowi M. Jego zeznania stanowią główną podstawę przypisania oskarżonemu przestępstwa przewidzianego w art. 190 § 1 k.k., ale nie jest to dowód jedyny. Żona Rafała M., także mówi o groźbach ze strony oskarżonego, które kierował on pod adresem jej męża w dniu 7 grudnia 2003 r. Małżonkowie potraktowali je, jako realne i obawiali się ich. Zaczęli chronić swoje dzieci, odwozić je do szkoły, nie pozwalali im przez kilka miesięcy na wychodzenie z domu. O obawach o rodzinę ze strony Rafała M. mówią, także jego rodzice i Agnieszka D. Osoby stykające się z Rafałem M. czyniły i takie spostrzeżenia, że pozostawiając gdzieś na dłużej swój samochód, odkręcał od niego koła, bo bał się, że oskarżony dokona kradzieży pojazdu. Nie byłoby takich zachowań, gdyby oskarżony swoimi groźbami ich nie wywołał. Stąd przypisanie oskarżonemu popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 k.k. było w pełni zasadne.

Zaskarżony wyrok wymagał jednak zasadniczej korekty w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt III. Zachowanie przypisane oskarżonemu w wyroku w ogóle nie stanowi spełnienia kryteriów karalności, przewidzianych przez przepis art. 272 k.k. Przestępstwo to nie polega na złożeniu własnych niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy oświadczeń przed określoną instytucją lub funkcjonariuszem publicznym, uprawnionym do przyjmowania takich oświadczeń, po to by uzyskać dokument potwierdzający fakt ich złożenia. Tak jest w wypadku oświadczeń składanych przed notariuszem, który w formie aktu notarialnego potwierdza jedynie to, że strony umowy notarialnej złożyły oświadczenia woli określonej treści. W przepisie art. 272 k.k. chodzi o sytuację, gdy sprawca wyłudza potwierdzenie prawdziwości przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę upoważnioną do wystawienia dokumentu okoliczności nieprawdziwej (por. Komentarz do Kodeksu karnego tom II pod redakcją prof. Andrzeja Wąska, Warszawa 2004, str. 591–593). Odpowiedzialność na gruncie art. 272 k.k. wchodzi natomiast w grę, gdy notariusz zostanie podstępnie wprowa-

dzony w błąd, co do np.: tożsamości osób zawierających umowę albo co do autentyczności przedstawionych przez nie dokumentów (por. też J. Piórkowska–Flieger „Fałsz intelektualny”, Zakamycze 2004, str. 380–381). Konsekwencją tego jest uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu z pkt III. Sąd Apelacyjny ma świadomość faktu, że Adam i Maria małż. M. zostali skazani w odrębnym postępowaniu za tożsamy czyn, jaki został nietrafnie przypisany w niniejszej sprawie oskarżonemu i od którego został obecnie uniewinniony. Są to jednak kwestie leżące poza zakresem rozpoznania sądu odwoławczego w tej sprawie.

Co do podniesionego w apelacji zarzutu procesowego, dotyczącego odmowy wyłączenia od udziału w sprawie prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ł. Heleny B., to należy w pełni przyłączyć się do argumentacji sądu merytorycznego w tej mierze. Sąd rozpoznający sprawę nie ma bowiem procesowej możliwości kontroli decyzji prokuratora bezpośrednio przełożonego lub nadzorującego postępowanie o odmowie wyłączenia oskarżyciela publicznego od udziału w sprawie. Zarzut obrońcy jest więc chybiony. Dodać należy, że TK badał zgodność art. 48 § 1 w zw. z art. 459 § 2 i art. 465 § 1 k.p.k. z Konstytucją RP i wyrokiem z dnia 18 lipca 2011 r. uznał zgodność tego przepisu z art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 oraz z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej.

Podsumowując tę część rozważań należy więc stwierdzić, że apelacja obrońcy nie mogła prowadzić do skutku w postaci uniewinnienia oskarżonego od zarzucanych mu czynów lub uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Ustalenia Sądu I instancji, co do sprawstwa i winy oskarżonego są bowiem prawidłowe i stanowią wynik zgodny z procesowymi regułami oceny dowodów. Prawidłowo zakwalifikował też popełnione przez oskarżonego przestępstwa. Jedyne korzystne dla oskarżonego skutek związany z tą apelacją – skierowaną przecieź, co do całości wyroku – jest taki, że zaszła konieczność uniewinnienia oskarżonego od czynu opisanego w pkt III. Nastąpiło to jednak z przyczyn leżących poza argumentacją przytoczoną w uzasadnieniu tego środka.

Co do apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Są to apelacje trafne, przy czym jeśli chodzi o wywiedzioną przez pełnomocnika, to jedynie w zakresie odnoszącym się do rozstrzygnię-

cia o karze za pierwszy z przypisanych oskarżonemu czynów. Punktem wyjścia dla Sądu I instancji i Sądu odwoławczego jest postać pierwszego wyroku, jaki w tej sprawie został wydany, a więc wyroku Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 26 kwietnia 2007 r. Orzeczenie to zostało zaskarżone wyłącznie na korzyść oskarżonego, przy czym za czyn z pkt II została oskarżonemu tym orzeczeniem wymierzona kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Taka sama, jak wymierzona przez Sąd Okręgowy w Ł. zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 grudnia 2010 r. Już choćby z tego powodu, ze względu na zakaz *reformaionis in plus* zawarty w art. 443 k.p.k., apelacja pełnomocnika postulująca zaostrenie kary za czyn z pkt II nie mogła być uwzględniona. Sąd I instancji nie mógł bowiem wydać orzeczenia surowszego za ten czyn, niż Sąd Rejonowy w Ł.

Zarówno prokurator, jak i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego słusznie natomiast podnoszą, że w wypadku czynu opisanego w pkt I, oskarżony działał w sposób zaplanowany i przemyślany. Wykorzystał złą sytuację finansową pokrzywdzonych. Sąd I instancji przy tym słusznie zwrócił uwagę na fakt, że oskarżony wykorzystał także naiwność pokrzywdzonych i działał wyłącznie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Uwzględniając sposób jego działania, planowany i bezwzględnie zmierzający do celu, połączony z groźbami, gdy stanęła kwestia jego odpowiedzialności za przestępstwa, stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego należy uznać za szczególnie wysoki. W tej sytuacji wymierzona za ten czyn kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest rażąco łagodna. Uwzględniając argumenty prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Adama M., Sąd Apelacyjny karę tę zaostrzył do 2 lat i 6 miesięcy, gdyż zaskarżony wyrok niósł dla oskarżonego – wobec ustalonych przez Sąd merytoryczny okoliczności – znikome konsekwencje prawno–karne. Konsekwencją wymierzenia przez Sąd Apelacyjny kary w wysokości 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności było również uchylenie rozstrzygnięcia o warunkowym zawieszeniu jej wykonania. Nie ma podstaw do uwzględnienia żądania prokuratora, by karę tę za czyn z pkt I podwyższył do 4 lat pozbawienia wolności.

Karę łączną Sąd Apelacyjny orzekł z zastosowaniem najbardziej korzystnej dla oskarżonego zasady łączenia kar jednostkowych, którą zastosował, także Sąd Rejonowy w Ł. (...).

**Wyrok
z dnia 5 grudnia 2011 r.
II AKa 229/11**

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak
Sędziowie: SA Marian Baliński (spr.)
SO del. Robert Świecki

Działanie oskarżonego polegające na pozostawieniu pokrzywdzonej po pobiciu na podłodze, bez zainteresowania się jej stanem zdrowia i bez podjęcia prób udzielenia pomocy należy ocenić jako kontynuację stworzonej przez oskarżonego, w następstwie pobicia, sytuacji zagrażającej życiu ofiary. W konsekwencji, takie zachowanie, nie stanowi odrębnego przestępstwa, gdyż mieści się w ustawowych znamionach przestępstwa z art. 156 § 3 k.k., a jedynie jest istotną okolicznością obciążającą przy wymiarze kary.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 5 grudnia 2011 r., po rozpoznaniu sprawy Józefa D., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w K. zmieni zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyła orzeczenie o karze łącznej zawarte w punkcie 3 zaskarżonego wyroku i uniewinnia oskarżonego od dokonania czynu z zarzutu II aktu oskarżenia, przypisanego mu w punkcie 2 zaskarżonego wyroku, zaś w pozostałej części wyrok utrzymuje w mocy (...).

Z uzasadnienia

Józef D. oskarżony został o to, że:

I. w nocy z 12 na 13 grudnia 2010 r. w mieszkaniu przy ul. Z. 33/18 w K. spowodował u Elżbiety R. ciężki uszczerbek na zdrowiu w ten sposób, że szarpał ją za odzież, popychał, bił pięściami i kopał po całym ciele, a także skakał po niej, kiedy leżała na podłodze, w wyniku czego Elżbieta R. doznała licznych i ciężkich obrażeń ciała zwłaszcza w obrębie głowy i klatki piersiowej, tj. urazu śródczaszkowego w postaci krwiaka śródmózgowego, krwawienia podtwardówkowego i podpajęczynówkowego oraz krwawienia do komór mózgu oraz rozle-

głego urazu klatki piersiowej ze złamaniem licznych żeber strony lewej i prawej w odcinkach tylnych i przednich, które spowodowały u niej długotrwałą chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie czego pokrzywdzona zmarła, tj. o czyn z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.;

II. w okresie czasu od 12 do 13 grudnia 2010 r. w mieszkaniu przy ul. Z. 33/18 w K. nie udzielił pomocy uprzednio przez siebie pobitej Elżbiecie R., która w następstwie doznania licznych i ciężkich obrażeń ciała znajdowała się w położeniu grożącym bezpośrednim jej niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, mogąc udzielić tej pomocy bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn z art. 162 § 1 k.k.;

Wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2011 r. Sąd Okręgowy w K. oskarżonego Józefa D. uznał za winnego:

1) czynu zarzucanego w punkcie I przyjmując, iż czyn wypełnia dyspozycję art. 156 § 3 k.k. i na tej podstawie wymierzył oskarżonemu karę 7 lat pozbawienia wolności;

2) czynu zarzucanego w punkcie II z tym, iż przyjął, że czyn został popełniony w nocy z 12 na 13 grudnia 2010 r. do godzin popołudniowych 14 grudnia 2010 r., oraz że czyn ten wypełnił dyspozycję art. 162 § 1 k.k. i na tej podstawie wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu Józefowi D. karę łączną 7 lat pozbawienia wolności (...).

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca Józefa D. zarzucając:

1) obrazę postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. przepisów art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 i 201 k.p.k. i stanowiący jej konsekwencję błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, polegające na zaniechaniu przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii bądź instytucji naukowej lub specjalistycznej, bądź zespołu biegłych lekarzy, składającej się, co najmniej z hematologa, diabetologa i lekarza medycyny sądowej, na okoliczność możliwości wystąpienia u pokrzywdzonej kwasicy ketonowej lub śpiączki cukrzycowej i możliwości zgonu pokrzywdzonej na skutek ich wystąpienia, pomimo wydania w tym względzie przez biegłego lekarza sądowego opinii niepełnej i opartej na wadliwych przesłankach i w

konsekwencji wykluczeniu wystąpienia u pokrzywdzonej kwasicy ketonowej i wydaniu wyroku w oparciu o tę opinię;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że oskarżony kopał pokrzywdzoną i skakał po niej;

3) dodatkowo z ostrożności procesowej rażąca surowość kary w wymiarze 7 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 156 § 3 k.k., jako nieadekwatną do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, a także jako nieadekwatną do celów kary oraz nienależycie umotywowaną.

Skarżący wniósł o:

1. przeprowadzenie dowodu z załączonego do apelacji dokumentu, tj. ze strony internetowej (...) zawierającego opracowanie (...) autorstwa Kierownika Katedry i Kliniki Endokrynologii Diabetologii Collegium Medicum w B. (...), na okoliczność przyczyn występowania i objawów kwasicy ketonowej oraz wadliwości opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej Iwony W.;

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu;

3. w przypadku uwzględnienia jedynie zarzutu 3 apelacji – złagodzenie kary wymierzonej oskarżonemu za czyn z art. 156 § 3 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się o tyle zasadna, iż w wyniku jej złożenia powstała konieczność częściowej zmiany zaskarżonego wyroku, jednakże nie sposób podzielić jej merytorycznej argumentacji.

Podstawowym kierunkiem apelacji jest polemika z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji w zakresie przyczyny śmierci pokrzywdzonej. Jej autor skupia się na próbie wykazania, iż Sąd Okręgowy błędnie ustalił stan faktyczny, dokonując nieprawidłowej oceny materiału dowodowego w szczególności opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej przyjmując, iż Elżbieta R. zmarła na skutek obrażeń jakich doznała w związku z pobiciem jej przez oskarżonego w nocy 12 grudnia 2010 r. W istocie, na co wskazuje uzasadnienie złożonego środka odwoławczego, skarżący dokonuje własnej oceny materiału dowodowego, przy czym eksponuje w niej jedynie te okoliczności, które w jego ocenie można zinterpretować na korzyść oskarżonego, a pomija pozostałe, trafnie wskazane przez Sąd I instancji.

Apelacja wyprowadza w związku z tym wnioski, które jednak nie znajdują potwierdzenia w zebranych materiałach dowodowych. Zważyć bowiem należy, że Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonego w zakresie przestępstwa przypisanego mu w pkt. 1.

Sąd prawidłowo ustalił rodzaj i rozmiar obrażeń jakich doznała pokrzywdzona i w sposób przekonujący uzasadnił, dlaczego w tym zakresie ustalenia swoje oparł na opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (...).

Podkreślić należy, iż *tempore criminis* Józef D. będąc pod znacznym wpływem alkoholu bił pokrzywdzoną pięściami, kopał obutymi nogami po całym ciele, także wówczas, gdy ta upadła na podłogę. Mimo upadku dalej bił ją i kopał, a także skakał po niej i uderzał ją „od góry” podeszwą buta. Zaprzestał zadawania razów dopiero, gdy pokrzywdzona zaczęła charczeć i krwawić.

Elżbieta R. doznała licznych ciężkich obrażeń ciała zwłaszcza w obrębie głowy i klatki piersiowej w postaci urazu śródczaszkowego, krwiaka śródmózgowego, krwawienia podtwardówkowego i podpajęczynówkowego oraz krwawienia do komór mózgu i rozległego urazu klatki piersiowej ze złamaniem licznych żeber strony lewej i prawej w odcinkach tylnych i przednich. Sąd *meriti* zasadnie uwzględnił opinię biegłego, który stwierdził, że ślady urazu w zakresie głowy i twarzy a także lewego przedramienia i dłoni mogły być następstwem licznych ciosów zadawanych w sposób czynny narzędziem tęnym, np. uderzeń pięścią, mogły one powstać również w efekcie uderzania głową i jej lewą ręką o płaską powierzchnię, np. podłogę lub ścianę, do złamania żeber mogło zaś dojść w wyniku wywierania nacisku, np. kolanami na klatkę piersiową, a ślady obrażeń w obrębie twarzy i klatki piersiowej mogły pochodzić od zadawania ciosów płaską powierzchnią buta.

W konsekwencji Sąd I instancji trafnie uznał, iż do śmierci Elżbiety R. doprowadziły doznane przez pokrzywdzoną powyższe obrażenia, nie zaś powikłania choroby cukrzycowej w postaci śpiączki cukrzycowej, czy kwasicy ketonowej, bowiem wobec oczywistej wymowy wskazanych wyżej okoliczności, brak jakichkolwiek obiektywnych przesłanek, aby przyjąć taką hipotezę. W tym zakresie Sąd zasadnie ustalenia swoje oparł na opinii biegłego, uwzględniającej do-

kumentację medyczną pokrzywdzonej i sprawozdanie z badania próbki jej krwi w Pracowni Toksykologii Zakładu Medycyny Sądowej we W. stwierdzających, iż w niniejszej sprawie brak jakiegokolwiek obiektywnego wskaźnika pozwalającego przyjąć, iż u pokrzywdzonej miałyby wystąpić śpiączka cukrzycowa, czy też kwasica ketonowa. W tym zakresie wyniki krwi mieściły się w granicach normy zdrowego człowieka, poziom cukru we krwi pokrzywdzonej od 2003 roku nie był wyższy niż 300 mg, podczas sekcji zwłok nie stwierdzono także charakterystycznych objawów zatrucia ciałami ketonowymi w postaci zapachu acetonu.

Sąd uwzględniając pisemną oraz ustną opinię biegłego słusznie przyjął, iż jest ona spójna i kompletna, a zatem wbrew twierdzeniom skarżącego, brak było w niniejszej sprawie podstaw do przeprowadzania z urzędu kolejnej opinii.

Przepis art. 167 k.p.k. zobowiązuje Sąd do przeprowadzenia dowodów z urzędu, tylko i w takim zakresie w jakim jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istniejących okoliczności sprawy. Subiektywne kontestowanie przez stronę niekorzystnych dla niej wniosków wynikających z opinii spełniającej wymogi wynikające z art. 201 k.p.k., nie uzasadnia potrzeby powołania kolejnego dowodu, zwłaszcza iż stawiana przez skarżącego teza nie jest w stanie podważyć uznanych za logiczne końcowych wniosków opinii. Jedynie w sytuacji, gdy opinia jest niepełna lub niejasna albo, gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych, o czym stanowi przepis art. 201 k.p.k. Tak więc w myśl tego przepisu, Sąd może powołać innych biegłych tylko wtedy, gdy stwierdzi, że opinia jest niepełna lub niejasna, albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie (zob. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2008 r., V KK 283/08 niepubl.). Opinia biegłego jest natomiast niepełna, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może on udzielić odpowiedzi, albo jeżeli nie uwzględnia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia badanej kwestii, albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych ocen oraz poglądów. Opinia biegłego jest z kolei niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów.

dów, a także sposobu dochodzenia do nich, albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, czy posługuje się nielogicznymi argumentami (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 18 lutego 2009 r., II AKa 1/09, KZS 2009, z. 3, poz. 31). Skoro zatem w przedmiotowej sprawie nie zaszyły żadne z przedstawionych powyżej okoliczności, to oczywistym jest, że Sąd *meriti* nie dopuścił się obrazy prawa procesowego, która mogłaby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Nie można przy tym tracić z pola widzenia i tego faktu, że oprócz opinii biegłego, którą próbowano zdyskredytować, za podstawę ustaleń przyjęto również, sprawozdanie z badania próbki krwi Elżbiety R. w Pracowni Toksykologii Zakładu Medycyny Sądowej we W., a skarżący pod jego adresem nie wyartykułował jakiegokolwiek zarzutu.

Ogólna ocena apelacji pozwala na stwierdzenie, że w istocie rzeczy jej autor powołując się na określone fragmenty zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie dostrzega pozostałych jego elementów i próbuje forsować własną, sprzeczną z ustaloną przez Sąd orzekający wersją zdarzenia.

Między działaniami oskarżonego, które niewątpliwie wywołały u pokrzywdzonej zakłócenie funkcjonowania systemu neurologicznego, a skutkiem śmiertelnym zachodzi ścisły związek przyczynowo-skutkowy. Zachłyśnięcie treścią pokarmową u osoby nieprzytomnej to efekt uszkodzenia mózgowia. Z opinii lekarskiej wynika, iż rozległy uraz głowy (uraz śródczaszkowy) i stłuczenie powłok klatki piersiowej miały bezpośredni związek przyczynowy ze zgonem pokrzywdzonej. Powyższe urazy skutkować mogły nie tylko zaburzeniami świadomości, nudnościami i wymiotami, ale także zaburzeniami w ruchomości oddechowej klatki piersiowej, a w konsekwencji zaburzeniami wentylacji płuc.

W niniejszej sprawie zaistniała jednak konieczność zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie pkt. 2 i 3.

Wskazać bowiem należy, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, iż działanie oskarżonego polegające na pozostawieniu pokrzywdzonej po pobiciu na podłodze, bez zainteresowania jej stanem zdrowia i bez podjęcia prób udzielenia jej pomocy należy ocenić jako kontynuację stworzonej przez oskarżonego, w następstwie pobicia, sytuacji zagrażającej życiu pokrzywdzonej. W konsekwencji, takie zachowanie Józefa D., nie stanowi odrębnego przestępstwa, gdyż mieści się w ustawowych znamionach przestępstwa z art. 156 § 3 k.k., a jedynie

jest istotną okolicznością obciążającą przy wymiarze kary (podobnie wyrok SN z dnia 18 listopada 1982 r., RW 989/82, OSNKW 1983 r., z. 4–5, poz. 27).

Dlatego też należało oskarżonego uniewinnić od przypisanego mu przestępstwa z art. 162 § 1 k.k., a w rezultacie uchylić również – jako w tej sytuacji bezpodstawne – orzeczenie o karze łącznej.

Powyższe natomiast okoliczności w tym zachowanie Józefa D. po pobiciu pokrzywdzonej wskazują, iż wymierzona oskarżonemu kara za czyn z pkt. 1 nie nosi cech rażącej surowości, zważywszy, że w sprawie nie zaszły żadne okoliczności, które uzasadniałoby orzeczenie kary z dobrodziejstwem nadzwyczajnego jej złagodzenia.

Z tych też wszystkich względów na mocy art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny skorygował zaskarżony wyrok w zakresie pkt. 2 i 3, utrzymując go w mocy w pozostałej części (...).

-32-

**Postanowienie
z dnia 4 lipca 2012 r.
II AKz 359/12**

Przewodniczący: SSA Bolesław Kraupe
Sędziowie: SA Piotr Feliniak (spr.)
SO del. Jarosław Papis

Przepis art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.), umieszczony jest w rozdziale zatytułowanym „Postępowanie lustracyjne”, wobec czego odpowiednie stosowanie Kodeksu postępowania karnego może mieć miejsce dopiero na tym etapie, nie zaś w fazie wstępnej, przygotowującej właściwe postępowanie lustracyjne.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w sprawie lustrowanego Andrzeja Ch., na skutek zażalenia Prokuratora Oddziałowego Biura

Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu na postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 4 czerwca 2012 r. w przedmiocie przekazania sprawy prokuratorowi w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w Ł. do merytorycznego rozpoznania.

Z uzasadnienia

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela pogląd wyrażony w zaskarżonym orzeczeniu oraz powołanych tam judykatach, iż uwidoczniiony w preambule penalny aspekt ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63 poz. 425 ze zm. – dalej: „ustawa lustracyjna”), winien rodzić konieczność dokonywania interpretacji zawartych w niej przepisów w świetle standardów właściwych dla ustaw karnych, gwarantujących jednostce, przy dochowaniu zasady domniemania niewinności i indywidualizacji odpowiedzialności, rzetelną i efektywną ochronę sądową.

Rację ma również Sąd Okręgowy wskazując, że interes publiczny, którego prokurator jest reprezentantem wymaga, aby przy braku dowodów w wysokim stopniu stanowiących o prawdopodobieństwie nieprawdziwości oświadczenia lustracyjnego, nie przedstawiać sądowi wniosku narażającego na infamię osobę, która złożyła to oświadczenie.

Wskazać jednak należy, iż aktualne uregulowania normatywne, tak ustawy lustracyjnej, jak i ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 63 poz. 424 ze zm. – dalej: „ustawa o IPN”), wbrew twierdzeniom Sądu *meriti*, nie dają podstaw do przyjęcia, iż na etapie przygotowania postępowania lustracyjnego we wszelkich nieuregulowanych kwestiach (w tym, co do gwarancji procesowych osoby składającej oświadczenie), należy stosować odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Sąd *meriti* niezasadnie przyjął, że osoba, na której ciążył obowiązek złożenia oświadczenia, (a którą prokurator w myśl art. 52e ust. 3 ustawy o IPN informuje o powstaniu wątpliwości, co do zgodności

tego oświadczenia z prawdą), ma *de facto* w brzmieniu obowiązujących przepisów, status osoby podejrzanej o „kłamstwo lustracyjne” i w związku z tym winna mieć zapewnione wszelkie procesowe gwarancje podejrzanego.

Ustawa lustracyjna w art. 19 stanowi, że w zakresie nieuregulowanym jej przepisami, do postępowania lustracyjnego, w tym odwoławczego oraz kasacyjnego, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Podkreślić jednak należy, że przepis ten został umieszczony, w rozdziale zatytułowanym „Postępowanie lustracyjne”, wobec czego odpowiednie stosowanie Kodeksu postępowania karnego może mieć miejsce dopiero na tym etapie, nie zaś w fazie wstępnej, przygotowującej właściwe postępowanie lustracyjne.

Powyższą tezę potwierdza również treść art. 21 ust. 1 ustawy, który stanowi, że przepisy dotyczące oskarżonego w postępowaniu karnym mają zastosowanie (dopiero przyp. SA) do osoby poddanej postępowaniu lustracyjnemu – osoby lustrowanej.

Natomiast na etapie przygotowującym owo postępowanie ustawodawca nie używa określeń precyzujących status tej osoby, jako osoby podejrzanej, czy podejrzanego. Zakładając zaś racjonalność ustawodawcy przyjąć należy, iż jest to zabieg celowy.

Postępowanie przygotowujące postępowanie lustracyjne uregulowane jest w art. 52e ust. 3a w ustawie o IPN, który stanowi, że Prokurator Biura Lustracyjnego i Oddziałowego Biura Lustracyjnego, w ramach czynności określonych w art. 52a pkt 3, może żądać nadesłania lub przedstawienia akt oraz dokumentów i pisemnych wyjaśnień, a w razie potrzeby przesłuchiwać świadków, zasięgać opinii biegłych oraz dokonywać zatrzymania rzeczy lub przeszukania, a także może stosować kary porządkowe. Do tych czynności stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Skarżący trafnie wskazuje zatem, że postępowanie to nie jest ani dochodzeniem, ani śledztwem, na etapie których to faz postępowania przygotowawczego stosuje się przepisy wskazanej ustawy procesowej. Odpowiednie zastosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego ma miejsce tylko na wskazanych etapach postępowania, po wszczęciu postępowania w trybie określonym w art. 20 ustawy lustracyjnej. Natomiast przed wszczęciem postępowania lustracyjnego odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego ma

zakres ograniczony, do czynności ściśle określonych przepisem art. 52e ust. 3a ustawy o IPN. Uwzględniając specyfikę postępowania przygotowującego postępowanie lustracyjne, ustawodawca wyposażył natomiast prokuratora w prawo do wykonania pewnych czynności, ale enumeratywnie wymienionych w art. 52e ust. 3a ustawy o IPN.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy niezasadnie uznał, iż Andrzej Ch. o przysługujących mu uprawnieniach został pouczone wybiórczo. Przepis art. 52e ust. 3a ustawy o IPN nie nakłada bowiem na prokuratora obowiązku i nie przewiduje jednocześnie stosownych dla niego uprawnień do dokonania stosownych pouczeń w związku z końcowym zaznajomieniem z zebrany materiał osoby, na której ciążył obowiązek złożenia oświadczenia.

Pouczenie jakie otrzymał Andrzej Ch. obejmowało jedynie katalog takich uprawnień, które są ściśle powiązane z treścią czynności odebrania od niego wyjaśnień.

W sprawie zatem nie wystąpiły uchybienia mające charakter „istotnych braków” postępowania przygotowującego postępowanie lustracyjne, nie zaszła konieczność zwrócenia sprawy prokuratorowi celem uzupełnienia śledztwa w trybie art. 345 § 1 k.p.k., zatem należało uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w Ł. do merytorycznego rozpoznania (...).

**Postanowienie
z dnia 23 maja 2012 r.
II AKz 252/12**

Przewodniczący: SSA Jacek Błaszczyk (spr.)
Sędziowie: SA Krzysztof Eichstaedt
SO del. Jacek Klęk

1. Sąd, z uwagi na zasadę skargowości określoną w art. 14 § 1 k.p.k., nie może narzucać oskarżycielowi ani zakresu, ani sposobu sformułowania aktu oskarżenia, lecz może dać wyraz swej odmiennej ocenie dowodów i kwalifikacji prawnej danego czynu w orzeczeniu kończącym postępowanie.

2. Nie jest zasadnym przekazanie sprawy prokuratorowi w trybie art. 345 § 1 k.p.k. w tym celu, aby oskarżyciel publiczny dopuścił kolejną opinię biegłego, gdy treść tej, która znajduje się w aktach sprawy, w ocenie Sądu nie pozwala na ustalenie spełnienia jednego ze znamion ustawowych czynu zarzucanego oskarżonemu.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, postanowieniem z dnia 23 maja 2012 r., po rozpoznaniu sprawy Jerzego Piotra R. i in. oskarżonego o przestępstwo z art. 271 § 1 k.k. i in., na skutek zażalenia prokuratora na postanowienie Sądu Okręgowego w P. z dnia 28 marca 2012 r. w przedmiocie przekazania sprawy prokuratorowi w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w P. w do merytorycznego rozpoznania.

Z uzasadnienia

Sąd Okręgowy przyjął w zaskarżonym orzeczeniu, iż oskarżenie w sprawie skonstruowane zostało w oparciu o opinię biegłej z zakresu rachunkowości, która zdaniem Sądu nie wyjaśnia należycie kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy głównie dlatego, że biegła nie posiadała odpowiednich kwalifikacji do udzielania odpowiedzi na niektóre z pytań postawionych w tezie dowodowej przez oskarżyciela.

Sąd *a quo* wskazuje, iż o ile przedstawione w opinii wyliczenia rachunkowe, czy też kwestie dotyczące zasad księgowania nie budzą zastrzeżeń to jednak wnioskowanie biegłej o kwestiach stanowiących podstawę zarzutów nasuwa wątpliwości, ponieważ biegła wykazała, że nie posiada wystarczającej wiedzy do ich oceny. Pogląd ten sąd *meriti* uzasadnia brakiem samodzielności biegłej, która oceniając charakter wkładów niepieniężnych w postaci skapitalizowanego czynszu dzierżawnego, jakie spółka akcyjna F. wniosła do spółki z o.o. F. uwzględniła w tym zakresie stanowisko radcy prawnego.

Nadto zdaniem Sądu oskarżyciel publiczny nie przedstawił żadnej analizy porównawczej wskazującej na to, że działania oskarżonych rzeczywiście udaremniły zaspokojenie należności wierzycieli w szczególności nie rozważył, czy spółka akcyjna F. S.A. istotnie przeniosła do utworzonej spółki z o.o. F. składniki swojego majątku, produkcję własnych wyrobów, zapasy posiadanych wyrobów, towarów i materiałów, czy też dokonała jedynie zmiany struktury składników majątku, zachowując pewne składniki, np.: maszyny i urządzenia, a inne zmieniając w udziały, i czy w efekcie dokonane przekształcenie uniemożliwiało zaspokojenie należności wierzycieli, bądź też pozwalało na ewentualną egzekucję z udziałów spółki.

Zdaniem Sądu prokurator winien powołać biegłego z dziedziny przekształceń własnościowych celem uzyskania odpowiedzi na powyższe pytania, który po zapoznaniu się z aktami sprawy i opinią biegłego rewidenta powinien dokonać analizy porównawczej dotyczącej tego ilu wierzycieli miałoby szansę na zaspokojenie swoich należności z masy upadłości w sytuacji ogłoszenia upadłości spółki akcyjnej – gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony najpóźniej w dniu 1 kwietnia 2005 r. zgodnie z treścią aktu oskarżenia, ze szczególnym uwzględnieniem zobowiązań zabezpieczonych na majątku spółki akcyjnej, a jak sytuacja ta wyglądała po utworzeniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która kontynuowała działalność produkcyjną i sukcesywnie dokonywano spłaty zadłużenia.

Na wstępie wskazać należy, co podkreślił Sąd Apelacyjny w Łodzi w dniu 15 grudnia 2011 r., uchylając w zaskarżonej części wyrok Sądu Okręgowego z dnia 21 stycznia 2011 r., niniejsza sprawa, z uwagi na jej charakter, bez wątpienia wymaga zasięgnięcia i pogłębienia wiadomości specjalnych.

Celem ustalenia, czy sposób powołania do życia spółki z o.o. F. był prawidłowy a zwłaszcza wniesiony przez spółkę akcyjną F. wkład niepieniężny (aport) w postaci skapitalizowanego czynszu dzierżawnego miał zdolność aportową a w konsekwencji czy powstanie nowego podmiotu gospodarczego nastąpiło z pokrzywdzeniem wierzycieli dotychczas istniejącego dłużnika konieczne jest zasięgnięcie opinii z zakresu rachunkowości. Nie wykluczona jest również potrzeba uzupełnienia tego dowodu wiadomościami z zakresu zarządzania czy przekształceń własnościowych.

Rzecz w tym jednak, iż Sąd Okręgowy rozpoznający sprawę nie dostrzegł konieczności dokonania ponownej analizy użyteczności dowodowej już sporządzonej opinii biegłego z dziedziny rachunkowości, a jedynie dzieląc, jak się wydaje w całej rozciągłości ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd uprzednio rozstrzygający sprawę, *a priori* założył jej merytoryczną nieprzydatność.

W tym miejscu przypomnieć trzeba, stanowisko judykatury wyrażone m.in. w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 czerwca 2011 r., AKz 411/11 (niepubl.), iż: *„Zwrot sprawy w tej fazie postępowania jurysdykcyjnego jest uzależniony od spełnienia dwóch warunków, a mianowicie: wystąpienia istotnych braków postępowania przygotowawczego oraz ustalenia znacznych trudności w ich usunięciu w postępowaniu sądowym. Oceniając zasadność podstaw zwrotu sprawy na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. sąd powinien zawsze badać, czy braki śledztwa lub dochodzenia są przynajmniej takiej rangi, jak wskazana w tym przepisie przykładowo potrzeba poszukiwania dowodów, i czy usunięcie ich nie wiąże się z koniecznością znacznego nakładu pracy i czasu”*. Jednocześnie pamiętać trzeba, że o istotnych brakach postępowania przygotowawczego można mówić wówczas, gdy skutkują one niezrealizowaniem podstawowych celów postępowania przygotowawczego, zaś w szczególności braku wyjaśnienia okoliczności sprawy, zaniechaniem zebrania, zabezpieczenia, bądź utrwalenia dowodów.

Ocena zebranego w toku postępowania przygotowawczego materiału dowodowego w kontekście braków tego postępowania dokonywana jest pod kątem jego kompletności, a nie wartości. Niekompletność materiału dowodowego musi stanowić przeszkodę do merytorycznego rozpoznania sprawy.

W niniejszej sprawie przyczyną zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego jest zanegowanie wartości opinii biegłej z dziedziny rachunkowości (...).

Nie przesądzając o merytorycznej wartości zgromadzonego materiału dowodowego wskazać należy, że jeżeli Sąd dochodzi do wniosku, iż wiedza lub umiejętności biegłej są niewystarczające w zakresie powierzonego jej przedmiotu badań, winien nie tyle dokonać zwrotu sprawy prokuratorowi w trybie art. 345 § 1 k.p.k., a przystąpić do rozpoznania sprawy i zgodnie z art. 193 § 1 k.p.k. i 201 k.p.k. powołać biegłych, posiadających – jego zdaniem – odpowiednią wiedzę i kwalifikację.

Tym bardziej, iż Sąd Okręgowy nie kwestionował, że w niniejszej sprawie zgromadzono niezbędną dokumentację, która może być przedmiotem ponownej analizy przez biegłych. Nie można również zapominać, iż w sprawie występowali świadkowie szczegółowo relacjonujący charakter powiązań gospodarczych między tymi spółkami.

Merytoryczna weryfikacja oraz podjęcie działań zmierzających do wyjaśnienia wątpliwości i zastrzeżeń Sądu *merita*, co do przeprowadzonej opinii może polegać na wezwaniu biegłego do złożenia opinii dodatkowej (np. ustnej na rozprawie) lub powołaniu innych biegłych. Powyższe czynności można przeprowadzić, gdy opinia jest niepełna lub niejasna lub zachodzi sprzeczność w samej opinii. Przepis art. 201 k.p.k. pozostawia do oceny Sądu: wezwać ponownie biegłych, czy też powołać nowych, jednakże ta druga możliwość powinna być wykorzystywana tylko wtedy, gdy pierwsza jest niewystarczająca do usunięcia wad opinii. Za takim działaniem przemawia zarówno postulat unikania zbędnych kosztów i koncentracji postępowania w czasie, gdyż przygotowanie nowej opinii z reguły jest bardziej czasochłonne i kosztowne niż przesłuchanie dotychczasowych biegłych, jak i celowość unikania mnożenia opinii, których prawidłowa ocena niejednokrotnie może narażać na znaczne trudności (A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Wolters Kluwer Polska, 2007 str. 201).

Natomiast odmienna ocena merytorycznej wartości opinii biegłych nie daje samoistnej podstawy do zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego.

Jeszcze raz powołać należy cytowane już orzeczenie, w myśl którego usunięcie braków postępowania przygotowawczego, we wskazanym przez Sąd I instancji kierunku, w istocie zmierza do dokonania

przez oskarżyciela publicznego ponownej oceny zebranego materiału dowodowego, podczas gdy żaden z przepisów prawa procesowego nie stwarza możliwości wymuszania na prokuratorze zmiany wyrażonych w akcie oskarżenia poglądów.

Jedną z podstawowych zasad procesu karnego jest zasada skargowości, co oznacza, że Sąd nie może narzucać oskarżycielowi ani zakresu, ani sposobu sformułowania aktu oskarżenia, lecz może dać wyraz swej odmiennej ocenie we własnym orzeczeniu (czy to merytorycznie kończącym postępowanie, czy nawet incydentalnym). Tym samym stwierdzić należy, że Sąd nie może narzucać prokuraturze, aby zwracała się o kolejną opinię, gdyż ta, która znajduje się w aktach sprawy zdaniem Sądu nie pozwala na rozstrzygnięcie o istnieniu jednego ze znamion ustawowych czynu zarzucanego oskarżonego.

Ponadto w niniejszej sprawie w pełni zgodzić się należy ze skarżącym, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłych nie stanowi skomplikowanej czynności procesowej, której przeprowadzenie przez Sąd powodowałoby znaczne trudności, czy implikowałoby nieuzasadnioną przewlekłość postępowania sądowego. Usunięcie podnoszonego przez Sąd I instancji braku nie wymaga bowiem tego rodzaju działań, których Sąd z braku warunków i środków nie mógłby przeprowadzić i które przekraczałyby możliwości postępowania sądowego.

Wobec powyższego stwierdzić należy, iż przedstawiony przez prokuratora materiał dowodowy, nie zawiera istotnych braków uniemożliwiających lub znacznie utrudniających rozpoznanie sprawy w postępowaniu sądowym. Merytoryczna natomiast ocena dowodów dopuszczalna jest dopiero w wyrokowaniu, a w żadnym razie w fazie wstępnej kontroli oceny materiałów postępowania przygotowawczego (postanowienie SA w Krakowie z dnia 10 marca 1994 r., II AKZ 82/94, Krakowskie Zeszyty Sądowe 1994, z. 3, poz. 25).

Wreszcie wskazać trzeba, że wbrew stanowisku Sądu zwrócenie na obecnym etapie postępowania sprawy do uzupełnienia postępowania przygotowawczego, nie tylko nie przyspieszyłoby postępowania, ale skutkowałoby jego dalszym nieuzasadnionym przedłużeniem. Mając na uwadze powyższe należało stwierdzić, iż skoro w przedmiotowej sprawie nie zaszła konieczność zwrócenia sprawy prokuratorowi celem uzupełnienia śledztwa, należało uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w P. do merytorycznego rozpoznania.

Skorowidz artykułowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

| Art. | poz. |
|-----------------|------|
| 23 | 22 |
| 24 | 22 |
| 55 ³ | 24 |
| 59 | 23 |
| 65 | 23 |
| 429 | 24 |
| 430 | 24 |
| 431 | 24 |
| 444 § 1 | 24 |
| 444 § 2 | 24 |
| 445 § 1 | 24 |
| 446 § 4 | 22 |
| 448 | 22 |
| 481 § 1 | 22 |
| 527 | 23 |
| 822 | 24 |
| 824 § 1 | 24 |

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

| Art. | poz. |
|---------|----------------|
| 98 | 22, 23, 24 |
| 100 | 22, 24 |
| 102 | 24 |
| 108 § 1 | 22, 24 |
| 189 | 23 |
| 233 § 1 | 23, 24 |
| 328 § 2 | 23 |
| 380 | 25 |
| 385 | 22, 23, 24, 25 |
| 386 § 1 | 22, 24 |

| | |
|----------------------|------------|
| 391 § 1 | 22, 23, 24 |
| 397 § 2 | 25 |
| 484 § 1 | 25 |
| 885 | 23 |
| 902 | 23 |
| 909 | 23 |
| 910 ² § 1 | 23 |
| 910 ⁴ § 1 | 23 |
| 912 | 23 |

Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.)

| | |
|------------|------|
| Art. | poz. |
| 112 ust. 4 | 25 |

Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.)

| | |
|-----------|------|
| Art. | poz. |
| 34 ust. 1 | 22 |
| 35 | 22 |
| 50 | 24 |
| 51 | 24 |

Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. Nr 168, poz. 1186 ze zm.)

| | |
|-----------|------|
| Art. | poz. |
| 8 ust. 1 | 23 |
| 10 ust. 1 | 23 |

Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.)

| | |
|-----------------|------|
| § | poz. |
| 6 pkt 6 | 23 |
| 13 ust. 1 pkt 2 | 23 |

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

(Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

| Art. | poz. |
|------------|------|
| 2 | 29 |
| 64 ust. 1 | 29 |
| 176 ust. 1 | 27 |

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny

(Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

| Art. | poz. |
|---------|------|
| 120 | 28 |
| 359 § 2 | 28 |
| 415 | 29 |
| 481 | 28 |

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego

(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

| Art. | poz. |
|-----------------------|------------|
| 17 pkt 4 | 29 |
| 98 § 1 | 26 |
| 108 § 2 | 27 |
| 200 § 1 | 29 |
| 217 § 2 | 26 |
| 232 | 26 |
| 233 § 1 | 26 |
| 316 | 26 |
| 382 | 27 |
| 385 | 28 |
| 386 § 1 | 26, 28, 29 |
| 386 § 2 | 28 |
| 386 § 4 | 27 |
| 391 § 1 | 26 |
| 397 § 2 | 29 |
| 461 § 1 ¹ | 29 |
| 477 ⁹ § 4 | 28 |
| 477 ¹⁴ § 1 | 27 |

***Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy
(jedn. tekst: Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.)***

| Art. | poz. |
|--------|------|
| 45 | 29 |
| 56 § 1 | 29 |
| 58 | 29 |
| 264 | 29 |
| 300 | 29 |

***Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych
(jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.)***

| Art. | poz. |
|-----------|------|
| 84 ust. 1 | 28 |
| 84 ust. 7 | 28 |
| 84 ust. 8 | 28 |

***Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu
Ubezpieczeń Społecznych
(jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.)***

| Art. | poz. |
|------------------|--------|
| 4 ust. 1 | 26 |
| 27 | 27 |
| 32 ust. 1 | 26, 27 |
| 100 ust. 1 | 27 |
| 129 ust. 1 | 27 |
| 138 | 28 |
| 140 ust. 4 pkt 1 | 28 |
| 184 ust. 1 | 26, 27 |
| 184 ust. 2 | 27 |

***Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. o czasie pracy kierowców
(Dz. U. Nr 123, poz. 1354 ze zm.)***

| Art. | poz. |
|-----------|------|
| 20 ust. 1 | 26 |

***Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców
(Dz. U. Nr 92, poz. 879 ze zm.)***

| Art. | poz. |
|----------|------|
| 6 ust. 1 | 26 |

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.)

| | |
|---|--------|
| § | poz. |
| 2 | 26, 27 |
| 4 | 27 |

Orzecznictwo w sprawach karnych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

| | |
|-----------|------|
| Art. | poz. |
| 32 ust. 1 | 30 |
| 45 ust. 1 | 30 |
| 77 ust. 2 | 30 |

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)

| | |
|---------------|------|
| Art. | poz. |
| 12 | 30 |
| 85 | 30 |
| 86 § 1 | 30 |
| 156 § 1 pkt 2 | 31 |
| 156 § 3 | 31 |
| 162 § 1 | 31 |
| 190 § 1 | 30 |
| 271 § 1 | 33 |
| 272 | 30 |
| 286 § 1 | 30 |
| 294 § 1 | 30 |

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)

| | |
|--------|------|
| Art. | poz. |
| 2 § 2 | 31 |
| 4 | 30 |
| 5 § 2 | 30 |
| 7 | 30 |
| 14 § 1 | 33 |
| 41 | 30 |

| | |
|---------------|--------|
| 47 | 30 |
| 48 § 1 | 30 |
| 167 | 31 |
| 193 § 1 | 33 |
| 201 | 31, 33 |
| 345 § 1 | 32, 33 |
| 410 | 30 |
| 424 § 1 pkt 1 | 30 |
| 437 § 1 | 31 |
| 437 § 2 | 31 |
| 438 pkt 1 | 31 |
| 443 | 30 |
| 459 § 2 | 30 |
| 465 § 1 | 30 |

Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63 poz. 425 ze zm.)

| Art. | poz. |
|-----------|------|
| 19 | 32 |
| 20 | 32 |
| 21 ust. 1 | 32 |

Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 63 poz. 424 ze zm.)

| Art. | poz. |
|-------------|------|
| 52a pkt 3 | 32 |
| 52e ust. 3 | 32 |
| 52e ust. 3a | 32 |

Skorowidz przedmiotowy

| | poz. |
|--|--------|
| Orzecznictwo w sprawach cywilnych | |
| - dobra osobiste | 22 |
| - egzekucja z udziału w spółce | 23 |
| - gospodarstwo rolne | 24 |
| - kontrola instancyjna niezaskarżalnego postanowienia | 25 |
| - odpowiedzialność za cudze czyny | 24 |
| - ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych | 25 |
| - rozporządzenie zajętym udziałem | 23 |
| - ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej | 22, 24 |
| - zadośćuczynienie za śmierć najbliższego członka rodziny | 22 |
| Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych | |
| - czas pracy kierowców | 26 |
| - nienależnie pobrane świadczenie | 28 |
| - odsetki | 28 |
| - odwołanie od decyzji | 28 |
| - praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze | 26 |
| - prawo do wcześniejszej emerytury | 26, 27 |
| - roszczenie o odszkodowanie | 29 |
| - rozwiązanie stosunku pracy | 27 |
| - właściwość rzeczowa sądu | 29 |
| Orzecznictwo w sprawach karnych | |
| - istotne braki postępowania przygotowawczego | 33 |
| - okoliczności obciążające | 31 |
| - przekazanie sprawy prokuratorowi | 33 |
| - ustawa lustracyjna | 32 |
| - ustawowe znamiona przestępstwa | 31 |
| - wyłudzenie poświadczenia nieprawdy | 30 |
| - wymiar kary | 31 |
| - zasada skargowości | 33 |

Wykaz orzeczeń

poz. str.

Prawo cywilne:

| | | |
|--|----|----|
| <u>Wyrok z dnia 12 lipca 2012 r., I ACa 481/12</u> | 22 | 5 |
| <u>Wyrok z dnia 23 sierpnia 2012 r., I ACa 593/12</u> | 23 | 12 |
| <u>Wyrok z dnia 19 maja 2011 r., I ACa 225/11</u> | 24 | 19 |
| <u>Postanowienie z dnia 14 października 2012 r., I ACz 1163/11</u> | 25 | 30 |

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:

| | | |
|--|----|----|
| <u>Wyrok z dnia 17 lipca 2012 r., III AUa 97/12</u> | 26 | 33 |
| <u>Wyrok z dnia 21 sierpnia 2012 r., III AUa 266/12</u> | 27 | 40 |
| <u>Wyrok z dnia 23 maja 2012 r., III AUa 1603/11</u> | 28 | 48 |
| <u>Postanowienie z dnia 28 września 2012 r., III APz 32/12</u> | 29 | 55 |

Prawo karne:

| | | |
|--|----|----|
| <u>Wyrok z dnia 18 sierpnia 2011 r., II AKa 70/11</u> | 30 | 63 |
| <u>Wyrok z dnia 5 grudnia 2011 r., II AKa 229/11</u> | 31 | 76 |
| <u>Postanowienie z dnia 4 lipca 2012 r., II AKz 359/12</u> | 32 | 82 |
| <u>Postanowienie z dnia 23 maja 2012 r., II AKz 252/12</u> | 33 | 86 |

Spis treści:

str.

Orzeczenia

Prawo cywilne 5

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych 33

Prawo karne 63

Skorowidz artykułowy 91

Skorowidz przedmiotowy 97

Wykaz orzeczeń 98

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne
jest na stronie internetowej*

www.lodz.sa.gov.pl